

# LUD

NR. 3 | CURITIBA, 19 STYCZANIA 1955 | ROK XXX  
DE JANEIRO DE

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelka korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-jej godz.; telefon: 1-4-9-3  
REDACÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-jej i pół do 11-jej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 100,00;
1 w innych krajach amerykańskich	Cr. 150,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 2,00;
Cna egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,50.
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre	

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Główniej Poczty (Av. São João);  
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação  
da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.  
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.  
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotejipe, 98.

## Dramatyczne Przygody Traktatu Paryskiego

Ostatnie dwa miesiące ubiegłego roku obfitowały na niwie politycznej w wielką ilość emocji dramatycznych. Triumf Rosji po storpodowaniu Wspólnoty Europy przez Zgromadzenie Narodowe we Francji nie trwał długo. Dzięki mądrym pociągnięciom polityków zachodnich, a w pierwszej linii dzięki ustępliwości Anglii i zwrotowi myślowemu Mendès France'a o 180° stając się z przeciwnika porozumienia z Niemcami w Brukseli, gorliwym obrońcą uchwalenia paktu w Londynie, gdzie postanowiono utworzenie Unii Europejskiej a pakt ten został uzupełniony w Paryżu w sprawie uzbrojenia i przyjęcia do NATO Niemiec, jako też uzgodnienie w sprawie Zagłębia Sary. Oba te pakiły miały być ratyfikowane przez wszystkich udziałowców jako też przez Stany Zjednoczone. Władcy Kremla postanowili ratować co się uratować da, t. j. przeskoczyć wszelkimi sposobami ratyfikacji, a wiadomym jest, że w wyborze sposobów Moskale nie są wybredni, więc użyto tychże od schlebiana aż do siarczystych gróźb.

Zaczęło się od tego, że schlebiano nacjonalistom francuskim przedstawiając ich jako obrońców pokoju wobec militarystów Niemiec, natomiast Niemców łądżono obietnicami wolnych wyborów, przedstawiając nacjonalistów niemieckich jako przeszkodę do zjednoczenia Niemiec. Środki te nie były dość przekonujące, więc chwycono się silniejszych.

Rosja wysłała notę do 23 państw zapraszając je na konferencję w Moskwie lub ewentualnie w Paryżu, celem stworzenia kolektywnego bezpieczeństwa na dzień 29 listopada ubiegłego roku, godząc się jednak na późniejszy termin byle przed uchwaleniem ratyfikacji. Wszystkie państwa zachodnie odpowiedziały odmownie, godząc się jednak na konferencję po uchwaleniu ratyfikacji, popierając swe twierdzenie tym, że konferencja taka musi być należąca przygotowana, bo w razie negatywnego rezultatu porozumienia się, rozdziewik byłby większy, aniżeli gdyby konferencja wcale się nie odbyła. Nawet państwa t. zw. neutralne jak Finlandia, Szwecja i Jugosławia zgodziłyby się na udział w tejże, tylko pod warunkiem gdyby inne państwa zachodnie wzięły w niej udział. Pozostali więc tylko sami satelici w liczbie ośmiu państw i uchwalono po szumnych przemówieniach zwiększenie sił wojskowych celem własnej obrony wobec grożącego niebezpieczeństwa z Zachodu. Uchwałę tę notyfikowano wszystkim innym państwom rojąc krokodyle łzy, że te nie chciały brać udziału w tej konferencji, gdzie chodziło o tak ważną sprawę jak kolektywne bezpieczeństwo i wskutek tego może powstać groźba trzeciej wojny światowej. Wiadomym jednak jest, że uchwały te były tylko pozorne, gdyż to samo można było uzyskać zwykłym ukazem z Moskwy do rządów satelickich, a cały ten teatr był tylko uderzeniem w wodę, bo Rosja jeszcze podczas wojny przeprowadziła dzięki ustępliwości Roosevelta sowietyzację państw satelickich, trzymając w każdym z nich po 7-10 lub nawet jak w Polsce 12 dywizji sowieckich. Więc i to pociągnięcie nie rozwiązało zadania trzeba było więc użyć silniejszych sposobów.

Wyciągnięto z lamusa uchwałę przyjaźni i wspólnej obrony przed militeryzmem niemieckim z roku 1944 i urządzono z wielką pompą jubileusz dziesięciolecia, wydając w Moskwie wielką ucztę. Podczas kiedy na niej Malenkow konferował z postlem francuskim Louis Jaxé'ą i z jego pomocnikiem Leroy, asy moskiewskie jak Szwernik, Puzanow a wreszcie i Molotow wygłaszali groźne mowy, głosząc, że ratyfikacja umów paryskich doprowadzi do wznowienia militeryzmu niemieckiego, że pakt z przed-

posłów francuskich. Większość bowiem Francuzów żyje jeszcze złudzeniami i wierze że za sobą martwe iluzje wmaiwając sobie, że jeszcze są tym wielkim narodem "La grande Nation" a nawet tak poważny mąż stanu jak Renault twierdzi, że nie chce, by Francja uchodziła za trzeci naród, podczas gdy w rzeczywistości są oni degeneratami, jakich w żadnym cywilizowanym narodzie się nie spotyka, jak to okazało się podczas drugiej wojny światowej.

Nadszedł więc krytyczny dzień 20 grudnia ubiegłego roku, gdzie podczas debatu nad ratyfikacją uchwalono zniesienie okupacji Niemiec i pakt w sprawie Zagłębia Sary, lecz odrzucono wniosek uzbrojenia Niemiec. Radio moskiewskie przerwało audycję i przez 6 minut rozposzczelniało triumf Rosji. Lecz tu stała się rzecz niebywała w parlamentaryzmie od początku jego istnienia. Szczwany i chytry lis Mendès France przerwał debatę i odroczył na krótki czas obrady, żądając podczas ponownych obrad resumptji poprzedniej uchwały, i ratyfikacji całego paktu paryskiego, łącząc go z uchwaleniem wotum zaufania. Zapisało się do głosu kilkadziesiąt mówców, obradowano nadal. W końcu żądano chwilowego odroczenia obrad, aż do uzgodnienia interpretacji paktu w sprawie Zagłębia Sary między Francją i Niemcami, lecz twardy odrzucił ten wniosek i postawił wszystko na ostrzu noża: "Ratyfikacja w całej pełni Paktu Paryskiego i uchwalenie wotum zaufania albo ustąpienie jego rządu." Nastąpiło głosowanie 30-go grudnia ub. r. 287 głosów za, 260 przeciw ratyfikacji przy 78 wstrzymujących się. Więc wniosek uzyskał większość 27

dziesiąt laty został zawarty, by zaprowadzić pokój światowy, podczas gdy ratyfikacja spowoduje wybuch wojny, wreszcie, że Francja nie ma prawa zrywać paktu podpisanego przez de Gaulle'a i zapowiedziano groźbę odwetu w razie ratyfikacji Paktu Paryskiego. Pociągnięcie to nazywał Mendès France, "brutalnym manewrem". W dodatku pakt Sowiecko-Francuski i Sowiecko-Angielskie zawarte przed 10-ciu laty uważał Stalin w rozmowie z delegatem angielskim Ziliakusem jeszcze w roku 1949-ym, wobec pokonania Niemców i przygotowania utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych za bezprzedmiotowe i nie mające żadnego znaczenia, chyba tylko historyczne. A jednak podziało to na tchórzliwe serca niektórych



głosów. Wobec tego, że Anglia i Włochy ratyfikowały Pakt Paryski, a Niemcy bez wątpienia, mimo srozenia się Ollenhauera ratyfikację przeprowadzą, Unia Europejska stała się faktem dokonanym i pierwszy etap wstrzymania infiltracji bolszewickiej został osiągnięty. Obecnie zaczyna się dla bloku zachodniego ciężka droga przekonania Rosji, że zaborczość jej ma się ku końcowi i że stan wojenny nie może wiecznie trwać. Nawet tak potężne państwo jak Rosja nie może wytrzymać ciągłego zwiększenia zbrojeń i jest obciążona paktem przyjaźni z Chinami, którym wszystko musi dawać, bo Chiny prócz bezczelności i arogancji swych przywódców nie posiadają: ani sprze-

tu wojennego, ani okrętów wojennych, ani lotnictwo wojennych ani samolotów, lecz tylko pustą kasy i z głodu umierającą ludność. Takiego napięcia żadne państwo wytrzymać nie może i skłoni się do ustępstw. Państwa zachodnie będą postępować krok za krokiem, by wreszcie uzyskać stan odprężenia. Lecz koegzystencja z Rosją jest tak długo niemożliwa, jak orzekł to w swej wielkiej mowie w Chicago Foster Dulles, jak długo Rosja trzyma w uwięzieniu wolne narody i nie pozwala im o swoim bezpieczeństwie samym decydować.

Fazenda das Lajes 6-1-1955.  
DR. JAN STOŻYŃSKI

### WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

● **MINISTERSTWO OBRO- NY** Chin nacjonalistycznych podaje, iż lotnictwo komunistyczne bombardowało silnie wyspę Taczen odległą od Formozy o 500 kilometrów. W napadzie lotniczym brało udział 70 bombowców eskortowanych przez aparaty myśliwskie najnowszego typu o napędzie odrzutowym. Ogółem baterii przeciwlotniczych zostały stracone dwa aparaty nieprzyjacielskie. Lotnictwo nacjonalistyczne ze względu na dużą odległość swych baz lotniczych od wyspy Taczen nie interweniowało. Również wyspa Guam była w tym czasie silnie bombardowana przez artylerię komunistyczną.

● **LONDYŃSKIE CZYNNIKI** kompetentne przeprowadzają zwykłe kawy w Anglii. Powyższe uzasadniają faktem, iż zapotrzebowanie światowe przewyższa produkcję. Początek wzrostu spożycia kawy datuje się od czasu ostatniej wojny światowej, kiedy to żołnierze angielscy nauczyli się pić kawę, idąc za przykładem swych kolegów amerykańskich i kanadyjskich.

● **SENAT AMERYKAŃSKI** zatwierdził jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, iż partia komunistyczna Ameryki Północnej uczestniczy w konspiracji komunizmu międzynarodowego przeciwko St. Zjednoczonym oraz wszystkim formom rządu demokratycznego.

● **W BAGDADZIE ZAKOŃCZONE ZOSTAŁY OBRA- DY** między delegacjami Turcji i Iraku. Oba państwa zdecydowały zawrzeć traktat współpracy polityczno-ekonomicznej oraz zaprosić do niej również państwa arabskie. Jeżeli powyższe plany dadzą pomyslny wynik, cały Środkowy Wschód połączy się z Zachodem dla obrony narodów wlnych.

● **W DNIU 13 b. m. RZĄD SOWIECKI** wręczył identyczne noty rządowi Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Meritum tej noty skierowane jest przeciwko traktatowi paryskiemu. Powołują się mianowicie na umowę geneńską z 1925 roku, zabraniającą użycia gazów bojowych i wojny bakteriologicznej, gdy tymczasem traktat paryski przewiduje rozbudowę tych broni oraz ich magazynowanie jednocześnie z tworzeniem rezerw atomowych. Dalej przypomina Rosja swego dawnego przyjaciela, Hitlera, z którym wspólnie zaczęła drugą wojnę światową, twierdząc, że nawet bez niego, Rosja nie użył tych środków w wojnie. Powołują się na umowę paryską k, którzy sami złamali wszystkie traktaty, pakiły nieagresyj, nie dotrzymali żadnej umowy.

● **MOSKWA. — DYPLOMA- CI** państw zachodnich akredytowani przy rządzie sowieckim w Moskwie, rozumieją, iż ostatnia nota Rosji jest jeszcze jedną próbą przeszkody w ratyfikacji ostatecznej traktatu paryskiego. Chodzi w danym wypadku o to, iż Rada Francji (dawny Senat) jeszcze nie ratyfikowała tego traktatu i mimo, że ma ona jedynie uprawnienia doradcze, mogły by powstać nowe komplikacje, mogące spowodować nie przewidziany wynik.

## Wizja Ewentualnej Przyszłości

● **OŚWIADCZENIE ADMIRALICJI BRYTYJSKIEJ** (patrz artykuł na stronie trzeciej LUDU Nr. 2 z dnia 12-go stycznia b. r.) zmusza nas do podkreślenia kilku, rzucających się w oczy faktów. Mianowicie, że w flocie sowieckiej nie ma wcale lotniskowców i pancerników t. j. jednostek wielkich, stanowiących duży cel dla torped i pożądany obiekt dla min, natomiast zastanawia olbrzymia ilość łodzi podwodnych i jednostek lekkich, przeznaczonych do ochrony własnej i zwalczania floty podwodnej przeciwnika.

Stąd wniosek, że Moskale dążą do rozstrzygnięcia taktycznego użycia łodzi podwodnych, t. j. chcą dojść do tego, ku czemu bliży Niemcy w czasie drugiej wojny światowej.

Wiemy, że nowa taktyka bojowa bywa częstokroć zaskoczeniem strategicznym, dopóki przeciwnik nie zdobędzie się na przeciwdziałanie. Tak było z falangą Aleksandra Macedońskiego, ze słońiami bojowymi Hannibala w starożytności. Pamiętamy, że to Niemcy w pierwszej wojnie światowej wynaleźli właściwy sposób taktycznego użycia ciężkich karabinów maszynowych. Wszystkie ofensywy sprzymierzonych we Francji kończyły się na szczytach łańcuchów górskich. Można było wejść, ale nie dało się zejść. Nieleżne, ocalane na przeciwnostokach, gdzie artyleria aliancka nie miała wglądu, ciężkie niemieckie karabiny maszynowe zatrzymywały cngłem bocznym natarcia całych dywizji. Dopiero zwiększenie ilości broni piechoty o stromym torze pozwoliło na likwidację ocalałych gniazd CKM-ów.

Wiemy również, że dopiero pancerne dywizje sojuszników mogły się przeciwstawić niemieckiej husarii Hitlera,

gdyż to również Niemcy rozwinęli w drugiej wojnie światowej zagadnienie taktycznego użycia angielskiego wynalazku — czołgów.

Do tego czasu czołgi, używane nawet masowo przez alianców i przez Rosję, wobec ich błędnego taktycznego użycia nie dawały odpowiednich rezultatów. Dopiero samodzielne jednostki taktyczne — dywizje pancerne, połączone w wyższe jednostki organizacyjne, dały Niemcom rewelacyjną i przez nich samych nie przewidywaną rezultaty.

Z omawianego oświadczenia Admiralicji brytyjskiej widać, że Rosja postanowiła, oczywiście przy pomocy niemieckich instruktorów, dojść do tego, do czego zbliżali się już Niemcy podczas drugiej wojny światowej, t. j. do opanowania oceanów przy pomocy dywizji łodzi podwodnych. Jeżeli uda się im utworzyć odpowiednio wielką flotę lo-

Jeżeli Moskalom uda się wygrać blitzkrieg na morzu przy pomocy łodzi podwodnych i Migów, to Wielka Brytania, Francja, Hiszpania, Turcja w Europie; Formoza, Korea, Indochiny i t. d. padną, jak przyczółki mostowe odcięte od swego zaplecza — Ameryki.

Chyba że sami Rosjanie i ich satelici nie zechcą się bić. Jednakże polityka Zachodu wszystko robi aby zechciały. Włocznie Zachód chce powtórzyć błędy Hitlera. Zamiast wykorzystać rozpacz i niewątpliwą furję dźl ucieleźnionych ludów (nawet Rosjan), — przekreśla ich wszelkie nadzieje, głosząc hasło koegzystencji, które o ile nie jest jak w Rosji sowieckiej stuprocentowym zaklamaniem, jest pewnego rodzaju umyślną kastracją Zachodu, prowadzącą do całkowitej impotencji politycznej.

Całe szczęście, że odpowiednia rozbudowa floty sowieckiej ma trwać jeszcze 2 lata t. j. do roku 1957, a to w dzisiejszych warunkach duży kawał czasu. W tym to okresie działalność politycznego Woronowa - Malenkowa może skutecznie wycelnej Zachód z jego śmiertelnej choroby — koegzystencji.

NEMO.



ELEIÇÕES DE 3 DE OUTUBRO DE 1954

RESULTADOS FINAIS POR ZONAS DO DEPUTADO FEDERAL

OSTOJA ROGUSKI

Table with columns: ZONAS, Número de Votos, and list of candidates with their respective vote counts. Includes a 'TOTAL GERAL' row at the bottom right.

Z NOWYM ROKIEM

Człowiek dzięki niewyczerpanym zasobom... granicznych pobudowali niezbędne fortyfikacje...

Upięka 15 lat, kiedy Naród Polski nie ugiął się ani nie zalał w ogniu nieszczęść...

POSZUKIWANY

Stanisław Rzerzycha, zamieszkały w Rio de Janeiro, jest proszony o podanie swego adresu...

Władysław Marciniak, Rua Carlos Dietrich, 390 Portão

Sprzedam lot szerokości 15 m, przez 45; 80 m, od morza w Guaratubá, cena 15 tysięcy kruczirow.

23 STYCZNIA 1955! WIELKA FESTA JUBILEU SZKOWA KU CZCI ŚW. SEBASTIANA W MAFRZE!

Z okazji Srebrnego Jubileuszu założenia parafii i poświęcenia nowego organu Komisja kościelna ma zaszczyt zaprosić wernych na Uroczystości, jakie się odbędą w dniach od 20 do 23 stycznia 1955 roku.

20 stycznia o godzinie 8-ej odprawi Mszę św. Przew. Ks. Proboszcz Edward Pinocy dąwny proboszcz w Mafre (od 1938—1947).

21 stycznia odprawi Mszę św. o godz. 7.30, Przew. Ks. Antoni Mysza następny proboszcz w Mafre (od 1948-1949). Wczorzym przyjazd Jego Eksc. Ks. Biskupa Ignacego Krauzego.

22 stycznia o godzinie 7.30 odprawi Mszę św. Przew. Ks. Bernardo Fuechter (był proboszczem od 1932-1935). 23 stycznia odprawi Mszę św. o godz. 7 były proboszcz w Mafre z lat 1935-1938, Przew. Ks. Jan Nolte. O godzinie 8-ej odprawi Mszę św. Przew. Ks. Biskup Daniel Hostin z Lagos. O godzinie 9-ej poświęcenie organu.

O godzinie 9.30 Msza św. Pontyfikalna celebrowana przez Przew. Ks. Biskupa Ignacego Krauzego na którą ma przybyć Gubernator Stanu Ireneu Bornhausen.

KONGRES JUGOSŁAWIAN ODNA CZYLI DRA. RIPE CZŁONKOSTWEM HONOROWYM

LONDYN — Odbývający się w Londynie Kongres Związku Jugosłowiańskich narodowców oraz żołnierzy i oficerów bohatera narodowego Jugosławii Generała Mihajłowicza, jedynomyślna uchwała nadał członkostwo honorowe Drowi Karolowi Ripie, znanemu w Europie komentatorowi spraw międzynarodowych obecnie Redaktorowi "American Press Service".

Dr. Ripa jest byłym Konsulem Gen. R. P. w Chicago. Uchwała została przesłana do Chicago na ręce Dra. Karola Ripy przez Centralny Komitet Związku Jugosłowiańskich narodowców oraz b. żołnierzy i oficerów Generała Mihajłowicza pod nazwą "Rahnagora Movement". Jest to najsilniejsza organizacja Jugosłowiańska zagranicą i bogosławienstwa Boga w dalszym życiu.

Możemy być dumni z takiego rodaka. Nie potrzebujemy się więc wstydić naszego polskiego pochodzenia. A takich zdolnych uczniów i studentów mamy więcej.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

ZESZŁOROCZNY ZBIÓR filozu w Brazylii wynosi 1 815 899 ton, wartości Cr\$ 6 701 129 000,00. Największym producentem filozu jest nasz stan, Paraná, który wyprodukował 330 tysięcy ton. Następnie idą Minas Gerais z 306 tysiącami ton, São Paulo — 241 tysięcy i Rio Grande do Sul z 121 tysiącami. Zbiór zesłoroczny według statystyki jest rekordowym co do ilości i wykazuje wzrost w stosunku do roku 1953-gw o 229 tysięcy ton.

SZERZA SIĘ WIADOMOŚCI, iż w składzie nowoobranego zarządu Syndykatu Bankowców znajduje się siedmiu komunistów.

W ZWIĄZKU z wzrastającą stopą zyciową w Stanach Zjednoczonych podkreśla się wielkie możliwości dla zbytu tam naszej kawy. Wiadomo, że podaje p. Horacy Cintra Leite, reprezentant Instytutu Brazylijskiego kawy w Stanach Zjednoczonych. Jednakże za zasadniczy warunek powyższych możliwości p. Leite uważa możliwość szybkiego podniesienia jakości tego produktu.

NA ZEBRANIU Stowarzyszenia Handlowego, p. José Luiz de Oliveira, osławił, iż brak środków transportowych w Brazylii doprowadził do sytuacji opłakanej.

W roku bieżącym mamy wspaniałe zbiory filozu i ryżu, przy czym jedna tylko Urugwajana (Rio Grande do Sul) wyprodukowała milion worków ryżu. Jednakże na zapotrzebowane 723 wagony kolej riograndeńska dostarczyła zaledwie 142 wagony w ciągu trzech miesięcy. Podobnie dzieje się w innych okolicach naszego Państwa i to jest następstwem wieloletniego niedrza.

SUPERINTENDENCIA DA MOEDA E DO CREDITO, na swym ostatnim posiedzeniu omawiała sprawę użycia w Brazylii kapitału zagranicznego już to w formie pożyczek, bądź to przez finansowanie różnych przedsięwzięć. Stwierdzono, że najważniejszą przeszkodą są restrykcje i przepisy biurokratyczne, które hamują przypływ zagranicznych kapitałów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

PARLAMENT CHIN NACJONALISTYCZNYCH ratyfikował 308 głosami przedłożony przez rząd amerykański traktat o wzajemnej pomocy ze Stanami Zjednoczonymi.

CIĘŻKIE BOMBOWCE Chin Nacjonalistycznych bombardowały dnia 12 b.m. pozycje komunistyczne na wyspach Tumen i Vitlenan. Powyższy nalot jest odwetem za nalot 70 bombowców komunistycznych na wyspę Taczan.

MOŻEMY BYĆ DUMNI

Na wydziale Inżynierii tułejszego Uniwersytetu Parańskiego zdobył z odznaczeniem dyplom rodak nasz, p. Wojciech Jezerski, syn p. Marianna Jezerskiego ze São Paulo, urodzony w Bydgoszczy nad Notecią w roku 1928.

Na 180 składających egzamin, uzyskał pierwsze miejsce, a z tych 250, którzy przed 5 laty zaczęli razem z nim "start", tylko 5 dobiegło do mety. Za obydwaj projekty: tak z dziedzin urbanistyki, jak i hydrauliki, otrzymał najwyższy stopień, t. j. dziesiątkę, w hydraulice w ostatnich trzech latach nikomu nie przyznany.

A więc nie jesteśmy ostatnim narodem? Moglibyśmy być pierwszym, gdybyśmy mieli więcej pilności i wytrwałości, przy naszych zdolnościach.

Wojciech Jezerski ma widoki otrzymania stypendium na dalsze studia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Inżynierowi Wojciechowi Jezerskiemu serdecznie wzniesujemy i życzymy powodzenia i bogosławienstwa Boga w dalszym życiu.

Możemy być dumni z takiego rodaka. Nie potrzebujemy się więc wstydić naszego polskiego pochodzenia. A takich zdolnych uczniów i studentów mamy więcej.

Dr. Zacharias

Flizoterapia — Elektryczne kąpiele. — Masaże lecznicze na: reumatyzm, nerki, uciążliwe, wstrząsy, serce, nerwy, ból głowy, wypadanie włosów z głowy!

Rua Japó Nr. 10 (Durival de Brito) — Curitiba.

ZAWIADOMIENIE

Dowiadujemy się z Montevideo, że Dr. Konstantyn Leszek Szymański po odbyciu półtora-rocznego kursu nowoczesnej chirurgii ocznej jako prywatny asystent światowej sławy profesora okulistyki Dr. Raula Rodriguez Barrios w Montevideo — Urugway, wrócił do Parany, aby na ziemi rodzimej wprowadzić najnowsze zdobycze techniki operacyjnej przy leczeniu oczu.

DZIAŁALNOŚĆ PRZEW. KS. ARCYBISKUPA JÓZEFA GAWLINY, DOSTOJNEGO PROTEKTORA WYCHODZSTWA POLSKIEGO

CO ZROBIONO W 1954 ROKU

- 1) — Wydano pierwszy tom Sacrum Poloniae Millennium. 2) — Osiągnięto w Watykanie druk znaczka pocztowego z Matką Boską Ostrobramską, na zakończenie Roku Maryjnego, w trzech wartościach. Jest to pierwszy znaczek maryjny wydany przez Watykan. 3) — Zorganizowano sekcję

- 4) — Zorganizowano Kongres Wschodniowej Federacji Sodalitacji Marińskich w Rzymie, której Dyrektorem, Ks. Arcybiskup Gawlina wygłosił przemówienie w 6 językach. 5) — Założono Centrum Informacji i Dokumentacji dla spraw kościelnych w Polsce. 6) — Uzyskano zgodę Stolicy Apostolskiej na kaplicę polską w krypcie Bazyliki św. Piotra. 7) — Założono przy Kościele św. Stanisława w Rzymie archiwum prasy polskiej zagranicą. Zebrano i oprowiono roczniki 48-ch dzienników, tygodników i miesięczników polskich. 8) — Umieszczono w Kościele św. Stanisława witraż Matki Boskiej Częstochowskiej, złożony z 4146 cząstek mozaikowych. 9) — Odrestaurowano i udekorowano artystycznie zniszczoną oddawna zakrytą Kościół św. Stanisława. 10) — Urządzono kolonie letnie dla sierot i biednych dzieci we Włoszech. 11) — Zaplanowano operację i kurację chorych księży, oraz dano im zapomogi naukowe. 12) — Stworzono skromny fundusz naukowy dla studentów polskich we Włoszech. 13) — Dano zapomogi na Nowicjat Chrystusowców, na Kolegium Polskie w Rzymie i na Akcję Katolicką. 14) — Przeprowadzono akcję protestacyjną w rocznicę uwięzienia Ks. Prymasa. 15) — Wysłano książki naukowe i brewiarze do Seminariów duchownych w Polsce. 16) — Ks. Arcybiskup Józef Gawlina udzielił święceń kapłańskich księżom amerykańskim, pochodzenia polskiego, w Rzymie i księżom polskim w Belgii; przeprowadził wytytacje pasterskie w Holandii, Belgii i Francji, objął patronat nad Międzynarodowym Kongresem inżynierów katolickich w Delft (Holandia); redagował "Duszpasterza Polskiego Zagranicą" i przeprowadzał prace związane z duszpasterstwem polskim na emigracji. 17) — Dnia 4-VII ks. Arcybiskup odprawił uroczyste nabożeństwo dziękczynne w intencji Polonii Amerykańskiej, jako wyraz wdzięczności za Jej szlachetną i szczerą pomoc. Serdecznie wszystkim dziękujemy i modlitwę i dalszą ofiarną oddamy w Chrystusie

Józef Gawlina Arcybiskup Madytu

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI ALFAIATARIA TRIUNFO

Przyjmuje robotę krawiecką dla mężczyzn i kobiet z gwarancją dobrego wykonania i po cenie konkurencyjnie niskiej.

Właściciel: JÓZEF JAREK Ul. Dr. Pedrosa, n.º 96, obok placu Rui Barbosa KURYTYBA — PARANA

FABRYKA OBUWIA

Józefa Solisa przy ul. Dez. Motta 2805, przyjmuje zamówienia na sprzedaż hurtową i detaliczną; potrzeba jest szweców na męską robotę.

ZABAWA TANECZNA

Kolo Koleżeńskie Polskich Kombatantów przy Towarzystwie Polskim Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, w dniu 22-I-1955 urządziła w lokalu Towarzystwa Zabawę Taneczną, która będzie urozmaicona wesołymi skeczami scenicznymi.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie byłych żołnierzy Polskich wraz z rodzinami, oraz znajomymi i sympatykami. Peczątek zabawy o godzinie 21-szej (9-tej wieczorem). Sekretarz — Jan Ciechowski.

Matrymonialne!

Samotny mężczyzna pragnie zaprowadzić korespondencję z panną pochodzenia polskiego w wieku do 34 lat, wzrostu do 1,65 cm. w celu matrymonialnym. Listy i fotografie przysyłać pod adres następujący: Administracão do "LUD" — C. P. 155: "Orzeł Biały"



# Zgromadzenie Ujarmionych Narodów Europejskich

## NADZWYCZAJNE PLENARNE POSIEDZENIE

W dniu 3-go grudnia 1954 odbyło się Nadzwyczajne Plenarne Posiedzenie Zgromadzenia Ujarmionych Narodów Europejskich. — Zwołane ono zostało na skutek Moskiewskiej Konferencji Bezpieczeństwa Europejskiego, w której udział wzięły jedynie Reżimowe przedstawicielstwa Krajów Ujarmionych.

Według planu Komunistów, Konferencja Moskiewska pomyslna była jako próba opóźnienia ratyfikacji umów zawartych w Londynie i Paryżu. — Rząd Sowiecki spodziewał się, że proponując nowe podłoże do rokowań i okazując bardziej pojednawcze pozory, zdola wciągnąć resztę świata w dobrze zastawioną pułapkę. — Miał być nowy Zjazd Propagandowy, któryby odroczył, względnie całkowicie zniszczył, wszelkie widoki uzbrojenia Zachodnich Niemiec i stworzenia podstaw silnej i zjednoczonej Europy. — Plan ten został jednak natychmiast unicestwiony. — Zbyt wiele wody upłynęło od początkowych czasów powojennych, by ludzi skłonić do uwierzenia w szczerą zamiarów władców moskiewskich. — Krenl musiał zatem zadowolić się małą grupką ludzi, których zaprzęgnięciem do sprawy komunizmu i ślepe posłuszeństwo w stosunku do Moskwy, dalaoby gwarancje powodzenia całej imprezy.

Zgromadzenie Ujarmionych Narodów Europejskich miało zatem za zadanie, niedwuznacznie stwierdzić, że Konferencja Moskiewska nie reprezentuje woli narodów, w imieniu których rzekomo działa, albowiem w Wolnym Świecie zbyt wiele jest jeszcze ludzi, mylnie, lub tendencyjnie poinformowanych i skłonnych uwierzyć, że czerwonymi przedstawicielami ludności krajów w imieniu których występują.

Pozostało zatem Emigrantom z poszczególnych krajów Ujarmionych, jedynie zabranie głosu i podkreślenie faktu, że ich rodacy nie posiadają swobody przemawiania i wyrażania swych opinii.

W świecie obecnym, w którym na arenę polityczną wkracza teza o pokojowym

współzyciu, nie jest łatwym zadaniem dla Zgromadzenia, ani dla poszczególnej grupy emigrantów, uzyskanie posłuchu, natomiast opinie ich zlekceważone być łatwo mogą wzruszeniem ramion i pytaniem: Kogóż właściwie oni reprezentują? A może przemawiają tylko we własnym imieniu. Dla tego też Zgromadzenie Ujarmionych Narodów zwołało nadzwyczajne zebranie, na którym ogłosilo swoje poglądy, komentując równocześnie poglądy swych niemych rodaków.

Uchwała ogłoszona została w formie depeszy do Prezydenta Eisenhowera, Premierów Churchilla i Mendés — France'a.

Uchwała ta była zarazem protestem przeciwko przypisywaniu Ujarmionym Narodom jakichkolwiek osławień, lub rezolucji, powzię-

tych na Konferencji Moskiewskiej. Podkreśliła równocześnie, że przedstawicielstwa reżimowe, wezwane zostały do Moskwy, z poleceniem przyjęcia z góry ułożonego systemu sowieckiego, w formie traktatu, względnie układu. "Komentując stworzenie wspólnej organizacji obronnej krajów bloku sowieckiego. Zgromadzenie wypowiedziało się jak następuje:

"Ogłaszając oni obecnie jedynie publicznie swoje przygotowania wojenne, poprzednio przez nich ukrywane".

Protest jednak sięgał dalej: Definitywne uchwały zostały powzięte na Konferencji Moskiewskiej w imieniu Rumunów, Polaków, Czechosłowaków i innych. — Zgromadzenie podkreśliło z naciskiem, że uchwały Moskiewskie ani prawnie, ani moralnie nie obowiązują tych ujarmionych narodów: "Uroczyste zatem protestujemy przeciwko uznaniu jakichkolwiek uchwał podpisanych przez przedstawicieli Reżimowych Rządów, podległych Moskwie, a w imieniu naszych narodów i uchwały te jednocześnie ogłaszamy, jako nieważne i niezastłane".

Oto treść pierwszej części zadania Zgromadzenia, które równocześnie stwierdziło, że Komuniści nie mają prawa występowania w imieniu U-

jarzonych Narodów, jak i, że Świat Zachodni nie posiada lepszych i bardziej nieugiętych sojuszników, aniżeli narody żyjące pod okupacją Sowiecką: "Zapewniamy Wolny Świat — tak brzmi dalsza rezolucja Zgromadzenia — że Narody nasze niezłomnie i stanowczo trwają w swym postanowieniu, poświęcenia wszystkich swoich sił Najwyższej Sprawie oswożenia naszych krajów z pod jarzma sowieckiego i wprowadzenia ich jaknajrychlej w

krań Wolnego Świata, od którego wbrew ich woli, zostały siłą przez Sowietów oderwane".

Identyczną była treść depesz wysłanych do Białego Domu, oraz do Premierów Churchilla i Mendés — France'a: "Żyjąc z powodu komunistycznego ujarmienia naszych krajów, na emigracji, codziennie uzyskujemy liczne dowody, iż Rodacy nasi są wiernymi sojusznikami Zjednoczonych Stanów Ameryki, oraz Wolnego Świata i przynigdy nie wzięli udziału w jakimkolwiek pakcie, lub układzie, skierowanym

przeciwko bezpieczeństwu Wolnego Świata. Nadal wierzą oni niezłomnie i żyją tą nadzieją, że nieugięte Amerykańskie przodownictwo, przyniesie im Osвобождение, nie niedozwolny warunek trwałego pokoju" — oto jak brzmiała depesza.

Tym sposobem Zgromadzenie dało wyraz dobrze już znanym faktom, iż Ujarmione Narody Europejskie, nie posiadają właściwych przedstawicielstw, a że natomiast Sowiety tendencyjnie i fałszywie interpretują uczucia i przekonania tychże Narodów.

## CO SIĘ STAŁO Z MARSZAŁKAMI HITLERA

Zwolnienie z więzienia jednego z głównych oskarżonych w procesie norymberskim, byłego "protektora" Czech i Moraw, barona von Neurath, będącego również znanym dyplomata III Rzeszy, przywiodło na pamięć los innych dygnitarzy hitlerowskich a przede wszystkim jego feldmarszałków, którzy odegrali tak znaczną rolę w wojnie.

### SAMOBÓJCZY, SKAZANECY, ZAPOMNIANI...

Ogółem biorąc los byłych marszałków Hitlera nie jest godny pozazdrośczenia: gwiazda ich zgaśnięła równie prędko jak zażyła. Pięciu z nich popełniło samobójstwo, a wśród tych najznacześniejszy, Herman Goering, "Grossmarschall" Rzeszy, który otrutą się w swej celi więziennej w Norymberdze. Poza nim jeszcze czterech innych otrutą się a mianowicie von Kluge, Rommel, Model i von Greim. Jeśli chodzi o Klugego, to był on następcą Rundstaedta i Rommla we Francji w okresie lipiec-sierpień 1944 odwołany z powodu klęski w Normandii, zażył truciznę, by uniknąć aresztowania i skazania na śmierć, tym bardziej, że Hitler podejrzewał go o rokowania z Aliantami. Rommel odebrał sobie życie, jak wiadomo, z podobnych powodów w październiku 1944 roku. Hitler bowiem dał mu do wyboru samobójstwo albo proces przed "sądem ludowym". Model popełnił samobójstwo w Ruhrze w r. 1945, zapewne z powodu klęski Niemiec. W końcu ostatni samobójca marsz. Greim, odebrał sobie życie w Salzburgu w r. 1945 w czasie kapitulacji.

### CI, CO JESZCZE SĄ ZA KRATAMI...

Nie wielu marszałków pozostało za kratami więzienia: należą do nich

List, skazany na dożywotne więzienie przez sąd w Norymberdze. Kierował on ofensywą na Polskę od strony Karpat. Pozostaje nadal w więzieniu w Landsberg w Bawarii. W tymże więzieniu siedzi jeszcze marszałek Milch, jedyny zresztą, który był pochodzenia żydowskiego, a mimo to pozostał na służbie u Hitlera i doszedł do zaszczytów.

### ŚMIERĆ NA FRONCIE I W OBOZIE

Jedynie marszałek von Bock, który dowodził armiami niemieckimi w kampanii polskiej, a następnie kierował ofensywą na Moskwę, zginął na froncie w ostatnich dniach wojny, podczas nalotu angielskiego na Szewik—Holsztyn. Poza tym dosyć niezwykły jest los von Kleista, który dowodził ofensywą przeciwko Jugosławii. Po wojnie, gdy dostał się w ręce angielskie został wydany Jugosławii, a Tito oddał go — po przyjacielsku — Rosji. Przez pewien czas wszelki śluch o nim zaginął. Ostatnio dowiedziano się, że von Kleist umarł w Rosji. Marszałek Keitel — jeden z wybitniejszych — został jak wiadomo powieszony w Norymberdze. Busch zmarł w obozie angielskim w lipcu 1945 r. Von Richthofen zmarł w roku 1946 śmiercią naturalną. Śmiercią też naturalną zmarł marszałek von Blomberg, który w r. 1945 występował jako świadek w Norymberdze. Był on mianowany marszałkiem w r. 1936, i wraz z von Fritschem został usunięty przez Hitlera w dwa lata później. Von Brauchitsch, nominalny naczelny wódz Reichswehry do r. 1941, zmarł w angielskim obozie jeńców w r. 1948. W końcu podczas wojny zmarł von Reichenau, w czasie ofensywy na Rosję, po ataku apoplektycznym (w Połtawie) w r. 1942. Marszałek von Richthofen zmarł w r. 1946. Wspomnijmy w końcu marszałka von Witzleben, który za udział w spisku na Hitlera został aresztowany, torturowany i powieszony w r. 1944.

Jak widzimy większość marszałków Hitlera nie żyje.

Paulus przebywa podobno w Dreźnie. Ma odgrywać znaczną rolę jako doradca wojskowy i organizator niemieckich sił zbrojnych we Wschodniej Republice Ludowej Niemiec. Jest on — oczywiście

— pod ścisłym nadzorem władz sowieckich. Kolega jego Kosselring jest jedynym marszałkiem hitlerowskim, który po wojnie stara się odegrać pewną rolę polityczną: pisze on pamiętniki, które rozpoczęły jeszcze w więzieniu, w którym był osiem lat, a wyszedł z niego w r. 1953. Pozatym jest on prezesem związku niemieckich kombatanów: mimo swych dawnych zasług dla Rzeszy jest on przedmiotem ostrych krytyk prasy niemieckiej.

Wielcy jeszcze przedwczoraj ludzie, decydujący o losach milionów, stali się dziś jedynie wspomnieniem tych, którzy cierpieli z ich powodu. ("Narodowiec")

### ISKIERKI

Właściciele stad reniferów w północnej Finlandii i Norwegii organizują wspólne polowanie na wilki przy pomocy samolotów.

Przyczepka do ciężarowego samochodu oderwała się na górskiej drodze pod Modoną i wpała na przydrożny dom. Sześcioro mieszkańców domu zostało zabitych.

TASS twierdzi, że sowiecka ekspedycja naukowa odkryła wielką górę podwodną na dnie północno-zachodniego Pacyfiku.

W Pirenejach rozmnożyły się w groźny sposób niedźwiedzie wskutek zakazu polowań. Pasterze twierdzą, że niedźwiedzie niszczą stada owiec.

W Stołycy Perù, Limie, rozpoczęła się w grudniu międzynarodowa konferencja w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet w krajach Ameryki Łacińskiej.

Wychodzący w Buenos Aires dziennik "El Argentino" ofiarował nagrodę w wysokości 20.000 pesów (£ 1.400) za autentyczną fotografię latającego spodka.

Znany baryton włoski, 66-letni Benvenuto Franci gonął swój kapelusze zerwany przez wiatr na jezdnii ulicy w Triście i wpał pod tramwaj. Został ciężko ranny.

Walka na pięści toczyła się w parlamencie tureckim w Ankarze, gdy przedstawiciele opozycji oskarżyli rząd o wywalenie nacisku na wyborców w ostatnich wyborach samorządowych.

Wizy między Wielką Brytanią a Portugalią i Finlandią będą w najbliższym czasie zniszczone. Obywatele brytyjscy będą mogli wyjechać do tych krajów bez żadnych formalności wjazdowych, jedynie z ważnym paszportem zagranicznym.

"Latające spodki" nie są wynalazkiem nowoczesnym. W Klagenfurt w Austrii znaleziono kłaskę przyrodnika z XVI wieku Paracelsusa, który opisuje tajemnicze zjawiska powietrzne mające kształt "latających misiek".

Hodowca drobiu w Gorocji w północno-wschodniej Włoszech twierdzi, że jedna z jego kur zmieniła pieć. Kur przestała składać jajka, zaczął jej rósć grzebień i stała się bardzo agresywna.

Woda Renu staje się coraz bardziej słona. Izby handlowe w miastach nadbrzeżnych próbują przeciwdziałać temu zjawisku. Stwierdzono, iż do Holandii Ren unosi co najmniej 1.200 ton soli.

## ZGROMADZENIE UCIEMIĘŻONYCH NARODÓW

Przemówienie Sekretarza Stanu U. S. A. na temat Chin było ogólnie oczekiwane w zeszłym tygodniu. Przemówienie to miało określić politykę w stosunku do całego bloku sowieckiego, uważano je również za pierwszą próbę nowej teorii polityki współistnienia. Zgromadzenie Uciemienionych Narodów Europy miało nadzieję że przemówienie to da odpowiedź na bardzo ważne pytanie: czy nasze narody będą poświęcone na ołtarzu nowej polityki, czy też będzie się o nich pamiętało i udzielało im poparcia.

Minister Dulles dał mocną odpowiedź na te pytania. Ostrzegł on świat przeciw komunizmowi, który jest niebezpieczny tak długo jak długo istnieje a który ma tendencję do częstego i łatwego zmieniania swej zewnętrznej formy. Tak więc amerykański Sekretarz Stanu uspokoił tych którzy w nowej polityce dopatrywali się ustępstw. Mówiąc o narodach uciemienionych, Minister Dulles, raz jeszcze podkreślił ich prawo do własnego wyboru rządów. Podtrzymał on również amerykańską politykę nieuznawiania podbojów.

Tak więc Dulles do pewnego stopnia wyjaśnił politykę amerykańską w stosunku do krajów ujarmionych, jednocześnie zaś podkreślił konieczność czujności i utrzymania siły wolnego świata. Innymi słowy, wskazał on na znany fakt że Rosja, mówiąc o "pokojowym współistnieniu", uzbiera sobie i swoich satelitów. Tak więc wskazał on na politykę zbrojnego pogotowia raczej niż bezbronnego pokoju na którą ręką i nogą mieli nadzieję. Zdaniem Dulles'a "pokój" taki nie jest możliwy tak długo jak długo komunisci pozostają u władzy.

Twierdząc to Dulles miał całkowitą rację. Jeszcze w zeszłym miesiącu Zgromadzenie zabrało się do zbierania danych o prawdziwej sile armii satelickich. W rezultacie Zgromadzenie przygotowało pisma w których Intencje Rosji wyłożone były w faktach i w cyfrach.

Tak więc, dzisiejsza Polska ma ponad pół miliona ludzi pod bronią. Ale cyfra ta dotyczy tylko armii, marynarki wojennej i lotnictwa, natomiast nie obejmuje cna policji, która posiada drugie pół miliona ludzi. Z tej liczby, 250.000 służy w Korpusie Bezpieczeństwa, czyli policji poli-

tycznej, a reszta przypada na milicję, straż graniczną i t.d. Ponieważ Polacy nie są uważani za pewnych, wewnątrz każdej jednostki organizowanej jest wychowanie polityczne. System ten obejmuje również sieć szpiegów, którzy donoszą o zachowaniu się poszczególnych żołnierzy i o postępach w ich wychowaniu politycznym.

W innym kraju satelickim, w Rumunii, dają się zauważyć podobne tendencje w kierunku tworzenia silnej armii. Około 300.000 ludzi służy w regularnej armii (podczas kiedy układ pokojowy zawarty między Zachodem a Rumunią pozwala na maximum 120.000) a rezerwa wynosi 135.000. Pozatym, półwojskowa organizacja takie jak straż graniczna (65.000 ludzi), oddziały bezpieczeństwa (dalszych 70.000), milicja (75.000) i inne dodają dalszych 325.000 ludzi do całości personalu wojskowego. Reżim rumuński, robiąc plany na dłuższą metę, zarządził również że wszystkie dzieci w wieku od 10 do 14 lat muszą brać udział w przygotowawczych kursach przysposobienia wojskowego. Oblicza się że około dwóch milionów chłopców i dziewczynek jest objętych tą decyzją.

Polska i Rumunia nie zamykają długiej listy militarzacji krajów pod sowiecką okupacją. Czechosłowacja jest dalszym dobrym przykładem — jej przemysł jest w pełni zmobilizowany na potrzeby sowieckie. Poza przemysłem jednakże, armia czechosłowacka ma obecnie 14 dywizji z których trzy są pancerne a 11 zmotywowanych. Łączna ich siła wynosi około 190.000 ludzi. Przed wojną Czechosłowacja miała 145.000 ludzi pod bronią przy 15 milionach ludności; jej obecna ludność wynosi 13 milionów. Tak jak i w innych krajach uciemienionych, komunisci utworzyli tu szeroką sieć półwojskowych jednostek, które posiadają blisko 300.000 ludzi.

Kraje bałtyckie, siłą przyłączone do Rosji, są również zbrojne. Młodzi ludzie z tych krajów służy w Armii Czerwonej. Terytoria ich są fortyfik-

owane a całość gospodarki podlega ścisłemu wojennym przepisom.

Wynika więc z tego wyrażenie, że Sekretarz Stanu miał pełną rację kiedy występował przeciwko jakimkolwiek osłabieniu wysiłków obronnych Zachodu. Miał również rację kiedy raz jeszcze wskazywał na niebezpieczeństwo interpretowania formuły o "pokojowym współistnieniu" jako zmiany zamiarów komunistów.

Po przeczytaniu przemówienia Dullesa, Zgromadzenie upoważniło swego przewodniczącego, dr. Vilis Masensa'a do wysłania telegramu do Sekretarza Stanu. W telegramie tym dr. Masens powiedział między innymi: "Jesteśmy pewni, iż zapewnienie Pana, że Rząd Stanów Zjednoczonych nie zawrze żadnego porozumienia z Sovietami, które by uznawało lub podtrzymywało niewolę ludzi i narodów, przyczyni się wielce do uspokojenia obaw, jakie powstały w okupowanych przez Sowiety krajach Środkowej i Wschodniej Europy w wyniku sowieckiej propagandy o pokojowym współistnieniu".

Z. Nagórski

## DR. KAROL RIPA

### Naczelnym Redaktorem "American Press Service"

J. E. Ks. Biskup Bernard J. Shell powołał do życia Centralę "Amerykańskiego Biura Prasowego" w Chicago, której Oddziałem na Europie jest Biuro Prasowe w Brukseli.

Naczelnym Redaktorem biuletynów wydawanych w językach francuskim, niemieckim i polskim — został mianowany Dr. Karol Ripa, dotychczasowy komentator spraw międzynarodowych radiostacji WEIL w Chicago (Jak wiadomo — zarządze-

nem Archidiecezji Chicagowskiej — Radiostacja Katolicka WEIL zostanie zlikwidowana w styczniu 1955 r.).

Równocześnie Ks. Biskup Shell powołał Dr. Ripę na naczelne kierownictwo Amerykańskiego Biura Prasowego w Brukseli, którego dyrektorem został mianowany Ks. Dr. Karol Brzelina, kierownikiem działu niemieckiego Red. Jerzy Drobnik (b. redaktor Kuriera Poznańskiego), kierownikiem działu francuskiego Prof. Jakub Sobieski — sekretarz Biura. Tłumaczenia z języka angielskiego powierzone zostały pp. Piechowiczównym.

Dr. Ripa otrzymał nadal stanowisko osobistego doradcy Ks. Biskupa Shella i w niedalekiej przyszłości obejmie nadto stanowisko komentatora radiowego dla spraw międzynarodowych jednej ze znanych stacji radiowych.

Prezsem i Wydawcą "American Press Service" jest Ks. Biskup Shell. A. P. S.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS usar ELIXIR WESTPHALEN



## — SŁOWO BOŻE —

## NIEDZIELA TRZECIA PO TRZECH KRÓLACH

Ewangelia zapisana u św. Mateusza ( 8, w. 1 — 13).

Onego czasu: Gdy Jezus zstąpił z góry, szły za Nim rzesze wielkie. I oto tredowaty przyszedłszy pokłonił Mu się mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. A Jezus, wyciągnawszy rękę dotknął się go mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I natychmiast oczyszczony był trad jego. I rzekł mu Jezus: Bacz, abyś nikomu nie mówił, ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.

A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu paraliżem tknięty i wielce się męczy. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. I ja bowiem jestem człowiekiem pod władzą postawionym, a mającym pod sobą żołnierzy. I jednemu mówię: idź, a idzie, a drugiemu: przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: czyni to, a czyni. A Jezus usłyszawszy to zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, że wbrew przydziału zaś królestwa wyrzuceni będą do ciemności zewnętrznych: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony został sługa onej godziny.

Setnik, dzisiejszy kapitan, — Wspaniała postać wojskowego wyższej rangi! Głęboka wiara, wysoki poziom intelektualny, przywiązanie do prostego sługi — ordynansa i anielska niemal pokora. Horyzont go nagradza Pan Jezus. Leczy mu sługę, a słowa pokornie — "nie jestem godzien", poleca wpisać do złotych kart Ewangelii św. — Kościół zaś święty, matka nasza, podnosi je, niby te perle drogocenne i wkłada w usta kapłanów podczas Najświętszej Ofiary, przed uroczystą chwilą Komunii św.: "Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego".

Przesłany przykład dla dzisiejszych uczonych i możnych tego świata! Otrzymałeś wykształcenie, majątek i znaczenie, używaj tych darów Bożych dla dobra maluczkich. Uczony a pyszny, to bańka mydlana. Zamój ją skąpy i bez serca, to głaz martwy na drodze ludzkości... Byłbym jednak niesprawiedliwym, gdybym takich szlachetnych setników i dzisiaj nie widział! — Lekarze, adwokaci, sędziowie, kapłani i artyści, całe ich szeregi o sercach wielkich, a duszach pokornych, niosą nie tylko pochodnie oświaty między lud, ale i miłość ofiarną do bliźnich, maluczkich i upośledzonych. Trudno ich zliczyć, bo historia zna ich tysiące i setki tysięcy: od Józefa z Arymatei i Nikodema, aż po naszych Skargów, Odrowążów, Matejków, Dąbrowskich, Paderewskich i innych...

Sługa setnika. — Ordynas dzisiejszej armii, prosty, cichy, pracowity i niezmiernie oddany dla swego pana i pracodawcy. Służba takich mozolna i ciężka, odpowiedzialność czasem ogromna i ofiarna, ale jakże wierna... To są "Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię". — Pozyskują ziemię serc ludzkich swoją wiernością, cieszą się zaufaniem i szacunkiem, a choć ukryci, promieniują blaskiem cnoty, a Dobroć Boża dała im kącik wśród błogosławionych już tutaj na ziemi. — Takim był sługa-ordynas ewangeliczny. Setnik, pan jego postanowił go ratować, to też szuka Mistra-Lekarza. A kiedy tenże zjawił się w Kafarnaum, zostawiła swoją żonę i dzieci i blaga o ratunek dla chorego...

## SPRAWY KATOLICKIE

## Encyklika do Narodu Chińskiego

RZYM, (IC) — W dniu 22 grudnia ogłoszona została nowa encyklika papieska pod tytułem "Ad Sinarum Gentem" (do narodu Chińczyków). Encyklika ta jest 29-encykliką obecnego Papieża i podpisana została w dniu 7 października br. Przestrzega ona katolików chińskich przed tworzeniem tak zwanego narodowego kościoła i wzywa do jedności ze Stolicą Apostolską.

W Encyklice swej Papież przedstawia naukę katolicką, która mówi, iż Chrystus założył jeden niepodzielny Kościół, a jego kierownictwo powierzył Piotrowi i jego następcom. "Ktokolwiek wiery lub naucza inaczej, nie może być uważany za katolika ani też nie może nosić katolickiego imienia". Zaden narodowy kościół nie może być kościołem katolickim, pisze Papież, jest to zasadnicza sprzeczność w samym pojęciu katolicyzmu, oznaczającego powszechność.

Katolickość Kościoła Chrystusowego oznacza, iż Kościół ten jest ponad wszelkimi podziałami narodowościowymi czy społecznymi i obejmuje wszystkie narody.

Papież przypomina w Encyklice, iż przed trzema laty wystosował do katolików chińskich List Apo-

stolski, z którym przestrzegając przed herezją narodowego kościoła. Od tego czasu sytuacja Kościoła w Chinach nie poprawiła się zupełnie, a niektórzy z katolików przystąpili do "niebezpiecznych ruchów, propagowanych przez nieprzyjaciół religii, w szczególności religii chrześcijańskiej". Papież pochwała katolików chińskich za ich wierność dla Wiary, ohotnie znosząc wszelkie prześladowania, jak również zaleca miłość ojczyzny i pilność w wykonywaniu obowiązków obywatelskich, jednak nie ze szkoda dla wiecznego zbawienia duszy. Wreszcie Papież tłumaczy iż w błędzie są wrogowie Wiary, którzy usiłują przekonać katolików chińskich, iż powinni mieć potrójną niezależność w Kościele, a mianowicie: niezależność kierownictwa, gospodarki i nauczania. Pomimo, iż zorganizowana została hierarchia katolicka w Chinach i misjonarze zagraniczni nie są tam niezbędnie konieczni, to jednak konieczna będzie zawsze duchowa zależność od zastępcy Chrystusa na ziemi, jeśli zachowana ma być jedność Kościoła Chrystusowego, pisze Papież. Co do samowystarczalności gospodarczej, Papież stwierdza, iż może przyjść czas,

## Z PIELGRZYMKI M. BOSKIEJ Z ROCIO PATRONKI PARANY

## MARINGA

Od 11 do 15 sierpnia

W towarzystwie 200 aut i kaminionów, paze i aniołki uniosły Matkę Boską do szero-ko-ulicznej, rozległej Maringá. Mówię obszernej, bo 500 akrow przeznaczyła kompania na "daty" miejskie. Miasto zaczęło się 7 lat temu. Niemal na równinie rozłożyło się to miasto. Z niewielkiego wznieślenia jeszcze nie zabudowanego, mogłem objąć okiem większą jego postać. Szerokie awenidy i ulice dzielą tę przestrzeń na kwadry i loty, może w 2/3 już zabudowane, choćby małymi drewnianymi domkami. Miasto ma posiadać już 25 tysięcy ludności, podczas gdy w municipalities jest 78 tysięcy na terenie 998 kilometrów.

Prefektem jest Inocente Vilanova Junior. Juiz da Comarca: Zeferino Mozaot Krukowski (od marca 1954 r.).

Zamieszkałem w gościnnym domu p. Gildio Castanho, niedaleko drewnianego kościoła "Matriz". Zona Aurora, córka Esmeralda Leandra, notariusza, który przed paru laty był w Irati, cytuję kilku księży, którzy przesu-nęli się przez Irati a zwłaszcza ks. Tadeusza, bo jej dał ślub. Tylko ks. Justino, który już tu w Maringá miał zostać, zamieszkał w plebanii. Reszta z komitety także w domach prywatnych

znalazła chwylowy przytułek. Plebania duża i wygodna, ale księży stałych jest czterech. Proboszczem jest ks. Jan Jansel. Pierwszy proboszcz w roku 1950 był ks. Teofil, hiszpan; był tylko półtora roku. Ks. Józef śwlecc pracują w tej wielkiej parafii.

W czwartek (12-VIII) zjechał ks. biskup Dom Geraldo na zakończenie tej pielgrzymki z figurą Matki Boskiej z Rocio, po jego obszernej i ludnej diecezji. Tak trzeba: jak gospodarz w świetle o- statnich promieni schodzących słońca, obejmuje uważnym spojrzeniem całokształt dokonanej pracy duszpasterskiej. misyjnej na terytorium swej jurysdykcji.

W ten sam dzień pod wieczór, z części starszej Maringá od kościoła Santa Cruz, do Matki Boskiej z Rocio przybyła procesja z wozem triumfalnym, łódka z tronem z 22 aniołkami. Prowadzą ją w towarzystwie kilku aut do kościoła św. Krzyża odległego o 2 kilometry i pół od kościoła parafialnego.

Swego czasu gorliwymi zabiegami ks. Emilio Scheler uzyskał od kompanii kolonizacyjnej obszerny teren dla kościoła. Przy kościele stanęło także drewniane, jak i kościół, kolegium. Poświęcenie internatu dokonał Dom Geraldo przy tej okazji. Owo- wnie pracują tu Siostry Karmelitanki. Przybyły tu 16 - VII - 1952 roku z Hiszpa-

ni. Pochwalił je ks. biskup Geraldo, iż tak rozumnie przystosowały swoją regule do czynnej pracy, celem rozszerzenia królestwa Bożego. Z dzielnicy św. Krzyża przenosi się do przencowaniu M. B. z Rocio na drugi koniec miasta do kościoła św. Józefa. Vila Oerária, odległego od św. Krzyża 6 kilometrów a od kościoła parafialnego 2 kilometry i pół. Kościół św. Józefa też drewniany i też bez sufitu.

W sobotę pomagając miejscowym księżom, chrzestem przeszło 2 godziny do południa. Przesunęło się 40 chrztów albo i więcej. Tu mogłem zauważyć, jaka tu wędrownka odbywa się w tej wielkiej Brazylii. Z różnych i najdalszych stanów spotyka się tu ludzi. Bywa, że urodził się w Amazonas, ochrzczony został w Ceará, bierzmowano go w Bahia i żenił się w Minas G. z panną gdzieś z Mato Grosso, chrzczona w Pará, dziecko przybyło na świat w Goiás a chrzcił się go w Maringá parafijskim. Przechodzeniem z jednego końca na drugi kraniec Brazylii, ci a- nalfabeci pogubieni są gorzej niż wojną w Europie.

W sobotę o godzinie 16-tej Idziemy w procesji z kościoła św. Józefa do tak zwanego "ambulatorium de assistência médica". Przy wyjściu w przemowie ks. biskup Geraldo, ogłasza, ustanawiając te dzielnice robotników parafią, a proboszczem mianuje ks. Augustinho Klingena, który dotychczas obs- tępował ten kościół.

Ks. Biskup zaznaczył, że rok temu gdy miasto Maringá odwiedziła Matka Boska z Fátima, za jej przyczyną dojrzała idea tego ambulatorium. Wówczas kupił klub i zamienił go na ambulatorium a dzisiaj w rocznicę, Matki Boskiej z Rocio, patronki Parany, dokonuje poświęcenia tego domu, który w przyszłości zamieni się na Santa Casa. Także ogłosił ks. Biskup, iż miasto Maringá będzie siedzibą nowego biskupstwa.

W ambulatorium pracują Bracia Miłosierdzia od Matki Boskiej Wspomożenia, niemcy, wypędzeni z Chin. Jest ich tu na razie czterech.

W aureoli ostatnich promieni słońca, gdy w godzinie na Anioł Pański przeznaczonej Ks. Kanonik Vitola przemawiał w miejscowej Radiostacji nadawczej, woz triumfalny posuwał się wolno z Matką Boską z Rocio. Z wysoko ustawionym tronem czołgał się, jak waż, kościół stopą swą deptała Niewiasta Boża obleczone w ostatnie blaski słońca. Posuwał się przez puste już ulice, ciągnąc się 2 kilometry i pół do kościoła parafialnego. Mając zaledwie gdzie postawić stopy i oprzeć kolana, na wysokości przewyższającej sznurzy chorągiewek, czuwał nad figurką Matki Boskiej z Rocio, a raczej trzymał się jej, by nie spaść. Około godziny trwał ten pochód w głębokim milczeniu, jakby po grzebywo. Małemi i rzadkimi grupkami stojąc na ulcach ludzie, przeważnie od codziennej roboty, w milczeniu i prawie bez ruchu, jakby, albo zahipnotyzowani, albo skamieniałi patrzyli się tak, jakby na jakąś zjawę z naddziemskich sfer. Może to tak z markotności, iż naza- wierz ma odlecieć ta figurka Matki Boskiej z Rocio, nie tylko z Maringá, ale i z diecezji po trzech i pół miesiącach. Nawet te lampki elektryczne były smutne, jakby zaplankane. Przyliczne domki i domy drewniane też zdawały się być melancholijne i smutne. Nawet mnie chciało się czasem płakać i też nie wiem dlaczego. Czy w przewidywaniu niedalekiej rozłąki do której się przyzwyczaiłem przez te blisko cztery miesiące? Czy wspominając

dolę i niedolę tej pielgrzymki? Czy wzruszając się temi ciągłymi scenami zbiorowych uniesień i zachwytów w tak wylewnych powitalnych przyjęciach i zeganianach? Czy podziwając łaskawą dobroć Marii w pojedynczych, a licznych nawróceniach przy Jej Otarzach i naszych konfesyjnalach?

Tak to dusza modliła się, za soba i za innymi a zwłaszcza swoimi, do tej Matki-ny Bożej, by tak przy zmróku życia, w ostatnich momentach wprowadzała nas do przybytków swoich i Jezusowych.

W piątek i sobotę Ks. Biskup Dom Geraldo bierzmował przed i po południu w niedzielę o godz. 9-jej towarzyszyliśmy Ks. Biskupowi przy poświęceniu elektronicznej stacji do miasta. Ołbrzymie 4 motory Diesel stały już zmontowane, ale jeszcze nie pracowały. Puszczono w ruch dwa, draża betonowa posadzka. Każdy motor wytwarza 13.150 kilowatów.

Jeszcze zawiadomil nas ks. Biskup, że jeszcze jedną wielką łaskę i pamiątkę zostawia Matka Boska z Rocio w Maringá, bo udało się biskupowi kupić prywatne gimnazjum, aby zamienić je na diecezjalne.

Z Polaków spotkałem tu Franciszka Chryzostyńskiego syna Mariana Majcherzy od Dubna zaprosił mnie w ostatni dzień na obiad. Po różnych przejściach wojennych w r. 1947 przyjechali z Niemiec do Brazylii. Tu zmarło z rodziny sześcioro. Ocalała Helena Majcher wdowa z 2 córkami i synem Stanisławem prowadzącym oficynę motorów.

O godz. 15.30 fruneliśmy 3 małymi aeroplanami z Maringá do Ponta Grossa. Tu z gromadą księży i rzszą wiernych czekał Najprzew. Ks. Arcybiskup, Dom Manuel, a by figurę Matki Boskiej z Rocio podjąć i z powrotem do swej archidiecezji uroczystie wprowadzić, by jako patronka Parany zwiędziła wszystkie parafie.

(C. d. n.)

## KS. STANISŁAW PIASECKI

● "Gdyby się nie innego nie robiło, tylko rozpowszechniało czasopisma i druki dobrej prasy, to już to samo byłoby rzeczą świętą".

PAPIEŻ PIUS XII

## NABOŻENSTWO W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA W KURYTYBIE

W dniu powszednie:

Msza św. o godz. 7 i 7.30.

W niedziele i święta:

Msza św. o godz. 7 i 7.30.

Uroczysta Msza św. z kazaniem polskim o godz. 10.

W maju, czerwcu, październiku nabożeństwa różańcowe polskie w dniu nieparzystym miesiąca o godz. 19-tej.

W Poście Gorzkie Zale w języku polskim w niedziele o godz. 15, Droga Krzyżowa w języku polskim w dni powszednie o godz. 19-tej.

Spowiedź w języku polskim codziennie od godz. 6 do 7.30.

Uroczyste nabożeństwo z udziałem Chóru św. Cecylii.

DR. LEOPOLD ANTONI

SOKOŁOWSKI

ADWOKAT

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Rua Voluntários da Pátria,

prol. São José dos Pinhais.

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de No-

vembro, 548, piętrowy, tel. 592.

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwen-

tarne, procesy cywilne, krymi-

nalne i ulatwia nabyć

książek na policji dla cu-

dzoziemców.

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dzisiaj.

I NAJWIĘCEJ NA ZAFANIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu

Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

DWUSTU BISKUPÓW  
PADŁO OFIARĄ KOMUNIZMU

## BERN SZWAJCARSKI, (IC)

— Spis, prowadzony przez katolickie organizacje, wykazuje, że z końcem obecnego roku bez mała dwustu biskupów i innych prałatów padło ofiarą ateistycznego komunizmu. Wśród nich znajduje się 4 kardynałów, 33 arcybiskupów, 116 biskupów oraz 45 prefektów, administratorów i wizytatorów apostolskich. Niektórzy z nich zostali zamordowani, inni zmarli w więzieniu, jeszcze inni nadal trzymani są w więzieniach lub w domowym areszcie. Do nich dochodzi kilka tysięcy kapłanów i zakonników, zamordowanych lub uwieczonych przez reżimy komunistyczne w różnych krajach. W wielu diecezjach całego świata katolickiego odprawiły się specjalne nabożeństwa i modlitwy za tych w wczesnych miesiącach i o Wiary w uroczystość pierwszego męczennika chrześcijańskiego św. Szczepana, 26 grudnia br.

Na czele prześladowców i dzie komunizm chiński, którego lista ofiar dosięga stu, z kardynałem Tomaszem Tien na czele i 18 arcybisku-

że katolicy chińscy będą zdolni utrzymać własnymi siłami nie tylko kościoły ale również szkoły i inne instytucje katolickie. Jednak zanim to nastąpi, ofiary zbierane w innych krajach na pomoc finansową dla Kościoła w Chinach, powinny być uważane za znak solidarności wszystkich katolików w świecie, a nie za chęć mieszania się do stosunków chińskich. Wreszcie co do nauki, Papież stwierdza, że o ile metody głoszenia Ewangelii z konieczności zmieniać się muszą w różnych krajach, jednak nie można tłumaczyć samej Ewangelii Chrystusowej w różny sposób w różnych krajach. Encyklika nacechowana jest wielką troską Papieża o dalsze losy i dobro Kościoła katolickiego w Chinach.

pami. Drugie miejsce zajmują Rosja sowiecka razem z włączonymi do niej: Litwa, Estonia, Łotwa i wschodnimi częściami Polski. Sumienie przywódców sowieckich obciąża 29 ofiar komunizmu spośród hierarchii katolickiej. W Polsce ofiarą komunistycznego reżimu padli następujący członkowie hierarchii kościelnej: Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski (uwieczony), Arcybiskup Eugeniusz Baziak, ordynariusz archidiecezji łwowskiej i administrator archidiecezji krakowskiej (uwieczony), Biskup Stanisław Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej (uwieczony), Biskup Czesław Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej, skazany na 12 lat więzienia, Biskup Karol Maria Splet z Gdańska, internowany pod strażą w klasztorze, Biskup Herbert Bednorz, sufragan katowicki, aresztowany, Biskup Antoni Baraniak, sufragan Gniezna, skazany na 20 lat więzienia, Biskup Lucjan Bernacki, wikariusz generalny Gniezna (aresztowany), Biskup Juliusz Bieniek, sufragan katowicki (aresztowany), Biskup Stanisław Rospond, sufragan krakowski (aresztowany) i ks. prał. Wojciech Znik, wikariusz kapitulny Olsztyna (aresztowany).

W innych krajach, Albania zamordowała jednego arcybiskupa i dwóch biskupów. Na Ukrainie jeden arcybiskup i czterech biskupów zmarło w wyniku tortur w więzieniach komunistycznych. Cztery kardynałów cierpi od komunizmu, a mianowicie: Kardynał Wyszyński w Polsce znajduje się w pilnie strzeżonym więzieniu w Prusach Wschodnich. Kardynał węgierski Józef Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie, miał być ostatnio zwolniony z więzienia z powodu słabego zdrowia. Kardynał jugosławiński Alojzy Stepinac jest internowany w prywatnym domu i odsunięty od rządów kościołem. Wreszcie kardynał chiński Tomasz Tien znajduje się na wygnaniu.



# BOGACTWO NIE JEST SZCZĘŚCIEM

Jeżeli będzie mowa o bogactwie, trzeba na wstępie wyraźnie określić — co będziemy nazywać bogactwem, co używaniem, co nadużyciem.

Posiadanie gospodarstwa rolnego, dobrze zaopatrzonego, z odpowiednią przestrzenią terenu, która w bliskości większego miasta — może być mniejsza — nie jest bogactwem. Lecz służy rzeczywistej potrzebie.

I chciwości — są one nienasycone, a co również ważne — szkodliwe pod każdym względem.

Tegoczesny postępowiec, nie umie sobie wyobrazić, jakby wyglądało społeczeństwo, bez tych wielkich kapitałów, które stworzyły wielki przemysł — gdyby zabrakło ludzi bogatych. Przede wszystkim kapitały — byłyby równiej rozdzielone między społeczeństwem.

Tu chodzi o wykazanie, że: A) Bogactwo ujemnie wpływa na wartość człowieka. B) Ze bogactwo, na dalszą metę bardzo zawodzi. C) Wykazanie, co jest największym bogactwem narodu i co może być trwałym.

Pozatem jeżeli np. nasza kolonia posiada dwie fabryki do przetworów mlecznych, zupełnie wystarczające naszym potrzebom, a zbudowane — spółdzielczo.

Dzisiejsi postępowcy, pomimo to, że sami przyznają, że postępowie wymyka się z pod kontroli człowieka, że przeraża ponad głowę, jednak przy pierwszej okazji głoszą, niemal zachlystując się, że im więcej wynalazków, tym bogatszy naród i t. d.

Tak samo możemy mieć młyny, gdybyśmy tego zapragnęli, suszarnie owoców i inne.

Okazuje się jednak, że doświadczenia nie zdolamy ulepszyć człowieka, dotąd ten postępowie będzie służył w pierwszym rzędzie — chciwości, a dogadzał — lenistwu i dlatego więcej będzie przynosił złego, niż dobrego.

Rzemieślnicy mogą mieć spółdzielczo (jeżeli chodzi o większe) zbudowane i urządzone zakłady przemysłowe. A i robotnicy — też mogliby mieć coś swojego.

Bogactwo nie jest szczęściem. Próżnowanie nie jest zdrowiem. A skłonność do wygód — jest pierwszym krokiem ku poddaniu się zachciankom i gnuśności.

Sądzę, że odpowiednio prowadzone gospodarstwa, zakłady małe (prywatne) i średnie (spółdzielcze) — jeżeli byśmy nie rozchorowali się na wielkość i bogactwo — byłyby wystarczające.

Młode pokolenie wychowane w atmosferze bogactwa — nie jest już tem, czem byli ci, którzy zgromadzili to bogactwo t. j. ich rodzice, wzięli — dziadkowie.

Gdyby jednak wyłoniła się jakaś konieczność, która by przechodziła siły spółdzielczości — moglibyśmy na to państwo, a najzdolniejsi administratorzy, wyłonieni ze społeczeństwa — nadawali by kierunek.

Jest więcej lekkomyślne i więcej skłonne do wygód. Z kolei następnego pokolenie wzrosło w takich warunkach — lekkomyślność w wyższym stopniu. Karmi się pustymi frazesami, bo nie zna treści życia, a wygody — już nie są wystarczające — sięga się do uczucia...

Ale nie o to chodzi — nakreśliłem to mimochodem.

Wielki wybór w pierwszorzędnych materiałach lokciowych na Święta i na Nowy Rok w popularnych składach:

CASAS  
PERNAMBUCANAS  
Prača Tiradentes 562 i  
Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA

Mówi się po polsku

Przyroda, dążąc zawsze do pewnego stopnia równowagi podcina wówczas chciwość — która jest jednak siłą. Pozostają jedynie słabostki. Z tak osłabionym charakterem — zjeżdża się zwykle do nędzy, po to żeby znowu w wysiłkach w borykaniu się — nabierać siły. Borykając się w trudach i nędzy, nabierając stopniowo siły — nieszczęście znowu na czoło siły wybijają się — chciwość i samolubstwo.

Taka kolejka trwa dotąd, aż te przeżycia wykrzeszą z naszej podświadomości coś szlachetniejszego, coś trwałszego.

Tylko w imię wznioślejszych celów kładzone wysiłki, zdolne są wysunąć na czoło dodatnie siły charakteru.

Takie kolejki rozłożone są zwykle na wiele pokoleń i postępują po sobie, zależnie którą z krańców siły przeżyjemy — bogactwo, czy nędzę. I obie są zarówno szkodliwe dla rozwoju pełnego człowieka.

Tym kolejkom podlegają całe narody. Jeżeli historia nie wykazuje zwykle tak wielkich przeskoków w dziejach narodów, to jedynie dlatego, że bogaci się i jest pod wpływem bogactwa — tylko niewielki procent narodu. Nie mniej jednak, jeżeli ta kasta jest kierowniczą — zdegenerowana — zwykle bywa przyczyną upadku państwa.

W tych czasach, najbogatszym narodem świata są bezsprzecznie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Bogactwo to trwa już od kilku pokoleń.

Gdy przeglądamy tamtejsze pisma, spotykamy głosy samych Amerykanów, że ich naród staje się coraz więcej rozrzućny. Rozrzućny ponad stan. (A więc lekkomyślny). Ze ich rzadcy robią to samo.

Ankieta ogłoszona kilkanaście lat temu, na temat — ile godzin w tygodniu należy pracować? — wykazała na 48 godzin tygodniowo. W jakiejś 10 lat później wykazała na 40 godzin. A ostatnio — jeżeli mnie pamięć nie zawodzi — na 32 godziny.

Gdy do niedawna gra w karty była potępiana a niekiedy i zabraniana, teraz zwyciężyła w Ameryce Północnej doszło do zawrotnej sumy — 4 talii na głowę w ciągu roku.

Przecież do niedawna, Amerykanowie holdowali zasadzie, że — czas to pieniądź. A teraz?

Proszę sobie wyobrazić! Rodzina składająca się z 5 osób, zużywa 20 talii kart w ciągu roku. Nienajgorzej trzepać, Co? A że przy tem trzepaniu i whisky plynie strumieniami — możemy się domyśleć.

Nie bierzmy tego tragicznie. Z tej strony nic im jeszcze nie grozi. Stalowi niewolnicy na nich pracują — Starczy im na to.

Tu chodzi o to w jakim kierunku idą przeobrażenia ich pojęć i charakteru.

Alie idmy dalej. Pewien robotnik tamtejszy pisze: "Dawniej, gdy się kupiło buty za 2 dolary a podbiło się je ćwiekami — mógłś człowiek uśmiechać w nich chodzić pół roku, po bruku i błocie — jak popadło. Teraz trzeba zapłacić 11 dolarów, a jeżeli się w nich pochodził parę, lub najwyżej kilka tygodni — rozłożą się!

(C. d. n.)  
J. Grabias

## KRZYŻÓWKA N.º 6

Ułożył pan. ZDZISŁAW WŁODARCZYK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
						X	X		X			
					X				X		X	

**PIONOWO.** 1 — Spis. 2 — Matka, (Wstecz, po portugalsku). 3 — Świat zwierzęcy. 4 — Choroba. - Przyłomek nieokrzesny, męski, liczba mnoga; po portugalsku. 5 — Jednostka wojskowa. 7 — Człowiek uszlachetniający ducha. - Zaba, (po portugalsku). 9 — Imię męskie. 11 — Roślina posiadająca opium. - Płaty znak zodiaku, (po łacinie). 13 — Tytuł.

**POZIOMO.** I — Skała podwodna. - Rezultat dodawania. II — Wydatek. III — Część ciała. - Klamra używana w cielistwie. IV — Ptak. V — Przyrostek oznaczający przód. (Wstecz). VII — Zagadka. VIII — Broń, (po portugalsku). IX — Gryzoń. - Nic.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 5**  
**PIONOWO:** 1 — Cartago. 2 — Slm. 3 — Baeta. 4 — Cor. - Inn. 5 — Dominó. 7 — Gatuno (wstecz). - Os. 9 — Shqiperia. 11 — Ruł. - Ohm. 13 — Sentença.

**POZIOMO:** I — Cuba. - Soro. II — Dinach. III — Eco. - Quite. IV — Tom. V — Ari. VII — Osmio. VIII — Rodi. IX — Menu - Adegá.

**Rozwiązanie krzyżówki Nr. 4 i 5 nadesłał p. Zdzisław Włodarczyk.**

# ZDROWIE - TO SKARB!

Zdrowie, to skarb największy, ale o skarb ten należy dbać. Nie wolno czekać, aż nadejdzie choroba, TRZEBA ŻYĆ ZDROWO. W tym celu polecamy wysoce wartościowe **KSIĄŻKI LEKARSKIE**, które każdy powinien dokładnie przeczytać. Wszystkie książki są oparte na ostatnich zdobyciach medycyny, napisane w sposób jasny i zajmujący i zaopatrzone w liczne ilustracje.

## KSIĄŻKI DLA WSZYSTKICH

**PODRĘCZNY LEKARZ DOMOWY.** Wielka księga o ogromnej wartości praktycznej dla każdego domu, opracowana przez szereg lekarzy-specjalistów, pod redakcją dr. Jana Jachimowicza. Pierwsza część tej książki zawiera następujące działy: BUDOWA CIAŁA LUDZKIEGO — KOSCIŁEC, MIĘŚNIE, ŚCIEGNA I STAWY — GRUCZOŁY I UKŁAD NERWOWY — NARZĄDY ZMYŚŁÓW — OPIS CZYNNOSCI USTROJU LUDZKIEGO — ZAGADNIENIA SEKSUALNE — CIĄŻA, PORÓD I MACIERZYŃSTWO (kalendarzyk ciąży) — POWSTAWIANIE CHOROÓB I PRZYCZYNY ZMIAN CHOROBOwych — HIGIENA ŻYCIA CODZIENNEGO — DEZYNEKACJA, PIELEGNOWANIE CHOROEGO, KĄPIELE I ODŻYWIENIE CHOROEGO W GORĄCZCE. Część druga zawiera obszerny opis wszystkich chorób, podaje sposoby ich leczenia w domu i pod kierunkiem lekarza, oraz daje wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej i niesienia pomocy w nagłych wypadkach. — 559 stron dużego formatu, 32 tablice i ilustracje całonocne na kredowym papierze. Solidna oprawa płocienna. - Cena Cr.\$ 360,00.

**NAUKA O ZDROWIU** doktora Mitkiewicza poucza, jak unikać chorób. Treść: POSTAWA — KONCZYŃY — POKARMY — KRAŻENIE KRWI — ODDYCHANIE — WYDALANIE — UKŁAD NERWOWY — NARZĄDY ZMYŚŁÓW — ROZRÓD — WPŁYW ALKOHOLIZMU — WROGOWIE ORGANIZMU. — BAKTERIE — CHOROBY WENERYCZNE. — Liczne ilustracje. — Cena Cr.\$ 95,00.

**CHOROBY SKÓRY I WENERYCZNE.** Podręcznik lekarski, oparty na najnowszych zdobyciach medycyny. Choroby weneryczne i skórne są plagą ludzkości, a przeciw im można się przed nimi ustrzec oraz z nich wyleczyć. Książka omawia wszystkie te sprawy w sposób naukowy i jasny. — Liczne ilustracje. — Cena Cr.\$ 125,00.

**POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE.** Wyczerpująca i obszerna księga lekarska, napisana przez grono najwybitniejszych polskich lekarzy-ginekologów. W księdze tej zostały omówione wszystkie sprawy związane z położnictwem, oraz wyszczególnione wszystkie choroby kobiece. — Duży format, liczne ilustracje. Oprawa płocienna. — Cena Cr.\$ 420,00.

**CO WIEMY O WIRUSACH I CHOROBACH WIRUSOWYCH?** Najdrobniejsze żyjątka — wirusy powodują groźne choroby, jak ospa, grypa, wścieklizna i inne. Książka ta przedstawia zdobycze medycyny w walce z wirusami. — Cena Cr.\$ 45,00.

**ROLA MÓZGU W USTROJU CZŁOWIEKA.** Cena Cr.\$ 35,00.

**ROLA KRWI W ŻYCIU CZŁOWIEKA.** — Cena Cr.\$ 45,00.

**RAK KRWI I JEGO ZWALCZANIE.** Książka o raku, jednej z najgroźniejszych chorób, o sposobach leczenia i zapobiegania. — Cena Cr.\$ 35,00.

**O PORAZENIU DZIECIĘCYM.** Porażenie dziesięć, znane jako paraliż dziecięcy, choroba Heine-Medina lub "pollo", jest groźne nie tylko dla dzieci, ale także i dla dorosłych. Z książki tej każdy się dowie, jak walczyć z tą chorobą i jak jej zapobiegać. — Cena Cr.\$ 35,00.

**GRYPA.** — Na czym polega i jak ją leczyć? — Cena Cr.\$ 30,00.

**GRUŹLICA JEST ULECZALNA.** Wykład dla chorych o leczeniu i zapobieganiu gruźlicy płuc. — Cena Cr.\$ 30,00.

**JAK PIELEGNOWAĆ CHOROEGO NA GRUŹLICĘ PŁUC.** — Cena Cr.\$ 45,00.

Książki dla matek  
**O KARMIENIU I PIELEGNOWANIU NIEMOWLĄT.** Cenne rady dla matek. — Cena Cr.\$ 50,00.

**GDY DZIECKU BOLI BRZUSZEK.** Niezbędne rady dla każdej matki. - Cena Cr.\$ 30,00.

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając jednocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Dostawa gwarantowana. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

..... (Należy wyciąć, wyciąć i wysłać)

Do: **SNR. S. KARA, Marques de Olinda 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO.**

W załączeniu przesyłam sumę Cr.\$..... jako należność za zamówione książki.

Imię i nazwisko (drukowanymi literami) .....

Dokładny adres (drukowanymi literami) .....

# HUMOR

**STUDENCKI HUMOR W WARSZAWIE**

Wybudowano domy studentom, [tom,]  
To dla studentów prawdziwie [świato,  
Gdy zajmowali swe nowe lo- [kum,  
Radość, wzruszenie, nawet [kum,  
Lecz iza obsycha, a radość [pryska,  
Gdy student przyjrzał się lo- [kum z bliska,  
Choć są łaźniki, brak wody [w kranach,  
Sa piękne, nowe gazowe ku- [chnie,  
Brak gazu — z kuchni ogień [nie buchnie!  
Urządzenia wodne... te inne, [Sa tutaj także, ale nieczyn- [ne,  
I wiele braków dostrzeżę byś [łatwo,  
Lecz nie dostrzeżesz, bo [zgasio światło!

**ON KUKREM**  
Ogrodnik jest zajęty sadzeniem truskawek. Prze-

**ZMARTWIENIE**  
Paluszkiewicz kupił sobie piękną wilę.  
Wieczorem stoi Paluszkiewicz z żoną przed bramą. Oboje są zmartwieni, strucl, zakłopotani.  
— Dlaczego państwo nie wchodzi do domu — pyta u przejmie sąsiad.  
— Nie możemy... — odpowiada zgnękanym głosem Paluszkiewicz.  
— Zgubiłście klucz?..  
— Nie — odpowiada Paluszkiewicz z ciężkim westchnieniem — ale kupiliśmy wielkiego groźnego psa, który nas jeszcze nie zna! i nie chce wpuścić nas do domu...

**INTERES DOBRZE IDZIE...**  
— Jak idzie interes, Piperman?  
— Od samego rana do nocy jestem strasznie zajęty.  
— Tylu kupujących?  
— Nie... tylu wierzycieli.

# KĄCIK LEKARSKI

POD REDAKCJĄ:  
**DRA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO**

## Dyfteryt

Powodowany jest zakażeniem bakteriami Loefflera. Najczęściej zapadają na tę chorobę małe dzieci, które wówczas stają się smutnymi i zmęczonymi, tracą apetyt, boli ich głowa; przymtom prawie nie ma gorączki. Dopiero po 24 — 36 godzinach można dojrzeć na migdałkach cienką jak pajęczynę białą lub białopopielatą błonkę, która staje się coraz grubsza. Dziecko wówczas błędnie, wpada w ostateczną, chrypnie i walezy z brakiem powietrza, przyczem w dalszym ciągu prawie nie ma gorączki, która pojawia się tylko w gwałtownych formach dyfterytu, kiedy to przyłączają się do niej wymioty i czasami biegunka.

Po odejściu choroby, gdy chory wydaje się uzdrowiony, bardzo często przychodzi groźna dla zdrowia i tracą apetyt, boli ich głowa; przymtom prawie nie ma gorączki, która pojawia się tylko w gwałtownych formach dyfterytu, kiedy to przyłączają się do niej wymioty i czasami biegunka.

Leczenie polega na stosowaniu serum w postaci zastrzyków lub w razie potrzeby na operacji polegającej na przecięciu krtań. Zastrzyki przewenocynne przeciwko dyfterytowi najczęściej są aplikowane razem z serum przeciw kokluszowi i tężcowi (Tetanus).

## POLAK Z KANADY

Kulturalny młody mężczyzna chciałby nawiązać korespondencję z panną w wieku do 26 lat. Cel okaże przyszłość.

Zawód, architekt (R.I.B.A.), zamiłowany fotograf i skrzypek. Korespondencję proszę kierować na adres: RYSZARD LOP, c/o T.R. Wiley & Associates, 157 King Street, St. Catharines, Ont., Canada.

**SAÚDE FÓRÇA**  
**HÆMATOGEN**  
do D<sup>o</sup> HOMMEL  
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Calva, Par. 1955



KSIĘGA PIERWSZA

## Gospodarstwo

(CIAĞ DALSZY)

Grządkki, widać, że były świeżo polewane: Tuż stało wody pełne naczynie blaszane — Ale nigdzie nie widać było ogrodniczki; Tylko co wyszła; jeszcze kołyszą się drzewiczki, Święte trącone; blisko drzwi ślad widać nóżki Na piasku — bez trzewiki była, i pończoszki — Na piasku drobnym, suchym, białym nakształt [śniegu]

Ślad wyraźny, lecz lekki; odgadniesz, że w biegu Chybkim był zostawiony nóżkami drobnymi Od kogoś, co zaledwie dotykał się ziemi.

Podróżny długo w oknie stał, patrząc, dumając, Wonnemi powiewami kwiatów oddychając; Oblicze aż na krzaki fiołkowe skłonił, Oczyma ciekawymi po drożynach gonil, I znówu je na drobnych śladach zatrzymywał, Myślał o nich i, czyje były, odgadywał. Przypadkiem oczy podniósł — i tuż na parkanie Stała młoda dziewczyna. Białe jej ubranie Wymuskła postać tylko aż do piersi kryje, Odsłaniając ramiona i łabędzią szyję; W takim Litwinka tylko chodzić zwykła z rana, W takim nigdy niebywa od mężczyzny widziana, Więc, choć świadka nie miała, założyła ręce Na piersiach, przydając zastłony sukience. Włos, w pukle nierozwity, lecz w węzłki małe Pokręcony, schowany w drobne strączki białe, Dziwnie ozdabiał głowę, bo od słońca blasku Świecił się, jak korona na świętych obrazku. Twarzy nie było widać. Zwrócona na pole Szukała kogoś okiem daleko, na dole! Ujrzała, zaśmiała się i klasnęła w dłonie — Jak biały ptak, zleciała z parkanu na bionie I wionęła ogrodem przez płotki, przez kwiaty, I po desce, opartej o ścianę komnaty, Nim spostrzegł się, wleciała przez okno, świecąca, Nagła, cicha i lekka, jak światłość miesiąca. Nucąc, chwyciła suknie, biegła do zwierciadła... Wtem ujrzała młodzieńca — i z rak jej wypadła Suknia, a twarz od strachu i dziwu pobladła. Twarz podróżnego barwą splonąłą rumianą, Jak obłok, gdy z jutrzienka napotka się raną; Skromny młodzieniec oczy zmrugał i przysionil, Chciał coś mówić, przeproszać — tylko się uklonił I cofnął się; dziewczica krzyknęła boleśnie, Nie wyrażnie, jak dziecko, przestraszone we śnie. Podróżny zląkł się, spojrzął, lecz już jej nie było; Wyszedł zmieszany i czuł, że mu serce biło

ADAM MICKIEWICZ

## PAN TADEUSZ

CZYLI

## OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE

HISTORIA SZLACHECKA

z r. 1811 i 1812

W DWUNASTU KSIĘGACH

Głośno, i sam nie wiedział, czy go miało śmieszyć To dziwaczne spotkanie, czy wstydić, czy cieszyć.

Tymczasem na folwarku nie uszło baczności, Że przed ganek zjechał któryś z nowych gości. Już konie w sądnym wzięto, już im hojnie dano, Jako w porządnym domu, i obrok i siano, Bo Sędzia nigdy nie chciał, według nowej mody, Odsyłać konie gości żydom do gospody. Słudzy nie wyszli witać, ale nie myśl wcale, Aby w domu Sędziego służono niedbale; Słudzy czekają, nim się pan Wojski ubierze, Który teraz za domem urządził wieczerze: On pana zastępuje i on, w niebytności Pana, zwykł sam przyjmować i zabawiać gości (Daleki krewny pański i przyjaciel domu). Widząc gościa, na folwark dąży pokryjomu, (Bo nie mógł wyjść spotykać w tkackim pudermanie)

Wdzał więc, jak mógł najprędzej, niedzielne u[branie].

Nagotowane z rana, bo od rana wiedział, Że u wieczerzy będzie z mnóstwem gości siedział.

Pan Wojski poznał zdala, ręce rozkrzyżował I z krzykiem podróżnego ścisnął i całował; Zaczęła się ta przedka, zmieszana rozmowa, W której lat kilku dzieje chciano zamknąć w słowa Krótkie i poplątane, w ciąg powieści, pytań, Wykrzykników i westchnień i nowych powitań. Gdy się pan Wojski dosyć napytał, nabałdał, Na samym końcu dzieje tego dnia powiadał.

"Dobrze, mój Tadeuszu" (bo tak nazywano Młodzieńca, który nosił Kościuszkowskie miano Na pamiątkę, że w czasie wojny się urodził) "Dobrze, mój Tadeuszu, żeś się dziś nagodził Do domu, właśnie, kiedy mamy panien wiele. Stryjaskę myśli wkrótce sprawić ci wesele; Jest z czego wybrać; u nas towarzystwo liczne Od dni kilku zbiera się na sądy graniczne,

Dla skończenia dawnego z panem Hrabią sporu, I pan Hrabia ma jutro sam zjechać do dworu. Podkomorzy już zjechał z żoną i córkami. Młodzież poszła do lasu bawić się strzelbami, A starzy i kobiety żniwo oglądają. Pod lasem, i tam pewnie na młodzież czekają. Pójdziemy, jeśli zechcesz, i wkrótce spotkamy Stryjaskę, Podkomorstwo i szanowne damy".

Pan Wojski z Tadeuszem idą pod las drogą I jeszcze się dowoli nagadać nie mogą. Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło, Mniej silnie, ale szerzej, niż we dnie, świeciło Całe zaczerwienione, jak zdrowe oblicze Gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze, Na spoczynek powraca. Już krąg promienisty Spuszcza się na wierzch boru, i już pomrok mgli-

Napełniając wierzchołki i gałęzie drzewa, Cały las wiąże w jedno i jakoby zlewa; I bór czernił się nakształt ogromnego gmachu, Słońce nad nim czerwone, jak pożar na dachu. Wtem zapadło do głębi; jeszcze przez konary Błysnęło, jako świeca przez okienne szpary, I zgasło. I wnet sierpy, gromadnie dzwoniące We zbożach, i grabliśka, suwane po łące, Ucichły i stanęły. Tak pan Sędzia każe; U niego ze dniem kończą prace gospodarze. "Pan świata wie, jak długo pracować potrzeba; "Słońce, Jego robotnik, kiedy znidzie z nieba, "Czas i ziemianinowi ustępować z pola". Tak zwykł mawiać pan Sędzia, a Sędziego wola Była ekonomowi pocziwemu święta, Bo nawet wozy, w które już składać zaczęto Kopę żyta, niepełne jadą do stodoły; Cieszą się z niezwykłości ich lekkości woły.

Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe Wesoło, lecz w porządku. Naprzód dzieci małe Z dozorcą, potem Sędzia szedł z Podkomorzyną, Obok pan Podkomorzy, otoczon rodziną; Panny tuż za starszymi, a młodzież na boku — Panny szły przed młodzieżą o jakie pół kroku (Tak każe przyzwoitość). Nikt tam nie rozprawiał

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Fale Bałtyku

(CIAĞ DALSZY 26)

J. ZIOŁKOWSKA

— Gertruda ma przede wszystkim rozum. Słowa przyszłego teścia znacznie uspokoiły Karola. Gertruda, wyszedłszy z salonu, istotnie była wzburzona. Nerwowym krokiem wzdłuż i w szerz przemierzała swoją sypialnię, wreszcie zapukała do pokoju Halszki. Ta jeszcze nie spała. Gertruda ucieszyła się z tego. — Wie pani — powiedziała: — ten osiel znów mię zde-nerwował. — Kto? — A Karol. Zerwę z nim koniecznie! Halszka milczała. Gertruda zbliżyła się do niej, objęła jej kibić i mówiła słodko: — Panno Halszko! Niech pani jutro jeszcze nie jedzie... zostanie taka sama... — A ojciec? — Ojciec zajęty interesami. — Nie... nie mogę. — Oczy Gertrudy błysnęły. — Czyż tu tak źle? — spytała głosem zirytowanym. — Jak w złotej klatce — pomyślała Halina: — ilekroć bowiem chciała wyjść na przebieżkę lub wogóle wydstać się z tych murów, opiekunicha Niemka tak manewrowała, że nie pozostawalo nic innego, jak zostać. Odpowiedziała więc na pytanie: — Za najmilszą gościnnie trzeba podziękować, gdy obowiązek wola. — A jednak zostanieś. — Halszki brwi uniosły się ku górze. Gertruda zaś mówiła dalej: — Zostaniesz, bo ja tak chcę! — Nie rozumiem... — I nie trzeba. Będziesz tu mieszkała, bo taka moja wola. — Co to znaczy? Gertruda przysunęła się tak blisko, że niemal twarzą dotykała oblicza Halszki i zmienionym, chrapliwym głosem, ciężko dysząc, powiedziała: — Będziesz tu mieszkała, dopóki ja zechcę! Rumieniec gniewu oblał twarz Haliny. — Jak śmiesz mię zatrzymywać? — zapytała wyniośle. — Bo wpajasz w dzieci do tego brzegu, który winien nasz być, miłość... miłość... rozumiesz? więc zginiesz tu, jeśli nie przyrzekniesz, że tych bzdur, nazywających się patriotyzmem nie będziesz rozsiewała wśród dzieci polskich i nie będziesz ich uczyła kochać tego muru, które nam się należy. Mów, uczynisz to, jak mówię? — Nie uczynię tego — odparła Halszka z mocą: — nie uczynię tego, bo Polka jestem i rzucić będę jeno same do- bre ziarno do dziecięcych dusz. — Więc zginiesz tu! — Jest Bóg i jest sprawiedliwość. — Sprawiedliwość? szukaj jej! — zaśmiała się Gertruda szyderczo. — Znajdę. Wystarczy mi opuścić tylko te mury, a... — Tak myślisz? O! — zaśmiała się Gertruda znów tym



śmiechem, przenikającym do szpiku kości. — O! Czy wiesz, gdzie jesteś? wiesz? — W Gdyni. — Ach tak! Łatwo cię w pole wywiódłam, ty głupia Polko, tatwo! Wiesz, co to za mury? wiesz? Halszka stała wyprostowana, z oczyma jak szafiry, ukwionemi w twarz Niemki. — Więc, dowiedz się, że te mury, te domy, zasłaniające ci dalszy widok — to... Gdańsk. Halszka nie poruszyła się. Stała wyprostowana jak posąg. — Więc — rzuciła Gertruda drwiąco: — widzisz, iestę w mojej mocy. Niema więc innej rady, jak zgodzić się na moją propozycję. Czy to takie straszne? Czy wymagam, żebyś mordowała, lub okradła? pomyśl, masz tylko wyrasniać polskim dzieciom, że ten brzeg wam niepotrzebny, że bez portu Polska może obejść się, a... za to... już my o tobie nie zapomnimy. Umieemy być wdzięczni, umieemy! A jeśli byś zjednała więcej takich nauczycielek, to... nie pozowałabys tego. — Idź precz! — krzyknęła Halszka, a oczy jej rozgorzały gniewem — za kogo mi masz? za zdradczynię, sprzedawczynię honoru i sumienia? — Głupia! zastanow się, proponuję ci złoto... dobrobyt wzamian za głupich kilka słów! — Tak za głupich kilka słów — powtórzyła drwiąco Halina. — Przecież mówiłam, że nie wymagam, byś mordowała, albo kradła. — A czy to nie morderstwo zabijanie miłości do naszego muru, a czy to nie kradzież — wykradanie z sere szlachetnych uczuć? — Propozycja moja jest etyczna. — Nie mam nad czem tu myśleć. Gertruda stała, ciężko dysząc. Ten spokój Halszki i ta stanowczość wyprowadzały ją z równowagi. — Wiedz — rzekła — że z rak mych nie wywiniesz się. Gdybyś przyrzekła i słowa nie dotrzymała... zginiesz! Jeśli mnie usłuchać nie zechcesz i trwać będziesz w opo- rze... zginiesz! Halszka podniosła głowę wysoko: — Zdania swego nie zmienię — powiedziała dobitnie. — Więc wiedz — krzyknęła Gertruda, wyprowadzona z cierpliwości — że uczynię z tobą, co mi się podoba, że tak, jak moja to była wola sprowadzenia cię tutaj, tak uczynię

z tobą, co zechcę, do piwnicy cię wrzucę, w lochu osadzę i zmuszę do tego, byś robiła to, co ja ci każe. — Nigdy! — krzyknęła Halszka i, straciwszy cierpliwość pchnęła Gertrudę tak silnie, że ta zataczyła się i padła.

ROZDZIAŁ XVIII

— No jakże spędził pan urlopek? — pytała Olga, siedząc obok Jerzego na werandzie restauracyjnej: — bawił się pan w wymśnieniec? — Nie. Nie bawiłem się, a wypoczywałem. — Na lonie rodzinny... Nie znam tej słodczy i nie umiem jej ocenić. Jednak po tych pogodnych dniach rodzinnego szczęścia, powrócił pan jakiś osowiały. Co panu jest? Ej, bo posadziłabym, że serce a razem i humor zgubił pan gdzieś po drodze! — śmiała się Olga. — No, przyznać się Oldze, bo Olga tego nie lubi, żeby przed nią skrywano. — A wie pan, poznałam pańskiego przyjaciela? Strasznie nudny, chociaż wcale przystojny oficer. Te jego turskowskie oczy są śliczne, tylko nie lubię, gdy mężczyźni są zbyt wstremieżliwi. Coś mi i pan się popsuł! Zaczynam już się nudzić, chyba odjadę do swego staruszka, niech męczy stukaniem na maszynie. Wolę to, niż wdychanie takich morowych chłopców. Niech pan pomyśli, co ja tu mam. Dancing? Bo, gdyby nie ten obrzydliwy wrzesień — w morzu kąpałabym się, na plaży figlowała a tak. — Czemuż pani nie przyjechała w lipcu? — W lipcu? kiedy mi urlopek dali we wrześniu. Jerzy milczał. — Coż pan taki milczący? czy panu mamusia mówić ze mną zabroniła? — Matka moja nawet nie wie o znajomości z panią. — Nie było czem się chwalić! Niechże się pan wreszcie rozgada! — Mam zajęcie, muszę panią pożegnać. Olga nadąsała się. — Niech pan idzie, a potem wraca z humorem, bo nie lubię takich. — Woliński zaś odchodząc, myślał: — Nudna ta Olga! Jak mogłem gustować w jej towarzystwie? Ciekaw jestem, czy Wanda słowa dotrzyma i do Gdyni przyjedzie? Porucznik mimowoli westchnął. Zajął się pracą i przez parę dni Olga nigdzie nie mogła spotkać się z Wolińskim; zato, gdy go zobaczyła, zburzawszy porządek, powiedziała: — A wie pan, że do naszego hotelu, aż dwie nowe osoby przybyły — akademicka i... — Akademicka! — ucieszył się Jerzy. — Czy pan ją zna? — Skinął głową. Olga nadąsała się. — To mi się wcale nie podoba! — powiedziała. — Cię, kawam, kto ucieszy się z przyjazdu tej drugiej? może tak. — Czy pan? — Jerzy milczał, rozmyślając nad tem, czy to Wanda do Gdyni przyjechała i jak z nią się zobaczy. — Jakoż rzeczywicie panna Chojnowska przybyła zwiedzić Gdynię, w czem, naturalnie, pomógł jej porucznik Woliński. Olga straciła jego towarzystwo, czem ogromnie była zirytowana. Natomiast była bardzo zdziwiona, gdy ujrzała Miłszewskiego w towarzystwie tej drugiej. — A co, nie mówiłam — zawołała sama do siebie: — nie mówiłam, że z jej przyjazdem też się ktoś ucieszy! Jakoż rzeczywicie, Romuald zdawał się słuchać tego z zajęciem, co mu mówiła jego towarzyszka.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI.



RUA JOSÉ LOUREIRO, 549 - TEL. 900

RUA JOSÉ LOUREIRO, 549 - TEL. 900

**Abrem-se novos horizontes no coração do Brasil com as melhores TERRAS**

**Imobiliária Matogrossense!**  
Rua José Loureiro, Caixa Postal, 1463 - CURITIBA - PARANÁ

FIRMA IMOBILIÁRIA MATOGROSSENSE jest zarejestrowana w Cuiabá, stolicy Mato Grosso pod num. 2.951 i zaarchiwowana w "Junta Comercial do Paraná" pod num. 26.729.

Otrzymałyśmy nowe obszary ziemi nadające się znakomicie dla rolnictwa. Skorzystajcie z tak wielkiej okazji i zamawiajcie na własność ziemi w Mato Grosso.

Przyjmujemy podania (requerimentos) i wysyłamy je wprost do Rządu Stanowego w Mato Grosso za bardzo małe wynagrodzenie. Gwarantujemy i załatwiamy przepisy wprost na własność aż do zakończenia ich. Dostatecznej informacji udziela nasze biuro. W interiorze załatwiamy przez korespondencję, lub przez naszych agentów.

**BIURO ADWOKACKIE**

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME I DR EDWARD ŻELAK  
Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

**MINERVA**

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:  
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).  
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.  
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.  
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

**J. FICINIŃSKI - Inżynier**

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

**KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI**

Chirurg-Dentysta  
Konsultorium: Rua Dr. Muricy, 498 i Juruá 200.  
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorki i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Juruá, 200, Kurytyba.

**Casa Cruzeiro**

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Zelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

**DR MENDES DE ARAUJO**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolanek, ślepego kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Muricy 430, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço - Curitiba.

**DR. E. TEMPSKI - Lekarz**  
PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej  
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - Telefon 677

**Retificadora Braspol Ltda.**  
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybką. Ceny przystępne.  
RUA MARTIN AFONSO, 591  
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)  
CURITIBA PARANÁ

**Casa de Saude S. FRANCISCO**  
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

**CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK**  
ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.  
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 - TELEFON 444 - CURITIBA

**A MODESTA**  
RUA JOSÉ BONIFACIO, 122  
Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie  
**JANA GŁODZIŃSKIEGO**  
(od znanego wędzaka, który był w "Casa do Povo")

**DR STANISŁAW BEMBEN**  
Lekarz — Klinika ogólna :  
leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg - Choroby kobiece. **KLINIKA OGÓLNA.**  
Kons. Praça Tiradentes, 322  
Res. Rua Treze de Maio, 879, Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

**Dr. Kazimierz Twardowski**  
KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.  
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).  
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i 2 do 4, również w soboty.  
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

**CASA PARIS - Okazja**  
FABRICA DE ROUPAS FEITAS  
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcze damskie amerykańskie.  
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

**"A VENCEDORA"**  
FRANCISZEK LACHOWSKI  
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrobiamy cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**COMÉRCIO E INDUSTRIA ESTAMPARIA AMERICANA**  
MARJAN JEZIEŃSKI  
Filia: Rua Lourenço Pinto, 94

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA  
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 717 — SÃO PAULO  
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej. — "Armarinhos e miudezas em geral. Artigos de Malha" — Wielki wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki.  
Bluzy dla pań, i tp.  
ARTYKUŁY Z DESENIAMI WŁASNEGO WYROBU  
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

**Materialy łokciowe**  
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA  
**JOHNSON & Cia.**  
Praça Generoso Marques, 26  
CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO  
TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**Otica Curitiba**  
Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filla)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filla na PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

**DR CARLOS HELLER**  
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.  
Kons. Av. João Pessoa, 66.  
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.  
Telefon 4527  
Rezydencja: Com. Araujo, 970  
KURYTYBA — Telefon 424

**DR. LUDWIK RYDYGIER**  
LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyclinic Medical School and Hospital.  
Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935.  
Rezydencja: Rua Conselheiro Araujo, 454 - Telefon 4483.

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**  
LEKARZ  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 — 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná

**WINCENTY FLENIK**  
Chirurg - Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA

**Casa da Borracha**  
STIER & STIER  
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

• "LUD" stoi na straży wiary katolickiej oraz spraw polskich na obczyźnie; przez to jest on polecany dla wszystkich Polaków. Zostań też jednym z naszych prenumeratorów, - nie dozwól, abyśmy byli zmuszeni rumienić się ze wstydu, gdy ktoś z obcej narodowości za pyta nas o liczbę stałych prenumeratorów "LUDU", tego jedynego pisma polskiego w Brazylii!

Elementarz Polski — Konstanty Lech — Cr. \$ 12,00.  
Książka dla Klasy Drugiej — K. Lech i K. Jeziorowski — Cr. \$ 15,00.  
Druga Książka do Czytania — S. S. — Cr. \$ 14,00.  
Trzecia Książka do Czytania — S. S. — Cr. \$ 18,00.  
Krótka Gramatyka Polska — Maria Dzierżanowska — Cr. \$ 15,00.  
Rachunki (elementarne) — Cr. \$ 16,00.  
Można nabyć w Redakcji "LUDU".

• CZAS POMYŚLEĆ O PRENUMERACIE "LUDU" NA ROK 1955! JEST TO OBOWIĄZEK SUMIENNEGO CZYTELNIKA.

**Dontiphainos**  
Clareo 4 graus por mes  
LIMPA DESINFETA REFRESCA  
Beba e cura e cura o mais facilmente

**SALITRE DO CHILE**

Sr. CAFICULTOR! A prática já consagrou, o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFEZAIAS. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RESULTA ESPETACULARMENTE O CAFEZEIRO. Quanto mais pauperrimo for o cafeeiro, tanto maior será o resultado.  
AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ  
**Albano Boutin & Cia. Ltda.**  
MATRIZ:  
Av. Capanema, 155/191  
Caixas Postais, 332 e 1.369  
FONES: 226 - 4932  
TELEGRAMA: "BOUTIN"  
CURITIBA  
FILIAI:  
Av. Paraná s/n (sóida para Ibirapó) Caixa Postal 18  
FONE: 1.048  
GRAMA: "BOUTIN"  
LONDRINA

**CASA dos PINTORES**  
NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.  
**FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES**  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku  
WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»



# ROSYJSKI MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI

## WODZEM WOJSK BLOKU SOWIECKIEGO

Na konferencji Rosji i krajów ujarzmionych odbytej w Moskwie,

powstał nowy sojusz-fikcja polsko-czesko-niemiecki

MONACHIUM. (ZPPA). — Akcja Moskwy wbiać klina w jedność Zachodu — nie układa się. Zaproszenie wolnych narodów do Moskwy, na konferencję wspólną z tak zw. blokiem sowieckim, w sprawie rękomego pokoju, — Zachodu odrzucił. Wobec tego konferencja ograniczona została jedynie do udziału w niej krajów bloku sowieckiego.

W depeszach wymieniono wszystkie kraje, którym sowieci narzucili rządy marionetkowe. Kraje o narzuconych rządach, nie są wcale krajami o rządach niezależnych. Konferencja była zwykłym blufem sowieckim obliczonym na naiwność pewnych czynników w krajach wolnych. Wiadomo przecież, że i bez konferencji kraje o ustrojach komunistycznych, muszą wypełniać to, co im nakazuje Moskwa. Armie tych krajów są już od dawna włączone do armii sowieckiej, posiadają one bowiem uzbrojenie rosyjskie, i amunicję oraz części zapasowe etc., mogą otrzymywać tylko z Rosji.

Drugim dowodem jest, że w armiach krajów t. zw. satelickich, którym rządy narzucone zostały przez Moskwę — wyższymi oficerami są Rosjanie. Tak, że konferencja rzekomej niezależności tych krajów od Rosji była zwykłym humbugiem.

### ROKOSSOWSKI WODZEM

Jak doniosły ostatnio depesze z Moskwy na tej fikcyjnej konferencji wymieniony został jako wódz połączonych sił bloku sowieckiego rosyjski marszałek — Konstanty Rokossowski, który obecnie jest naczelnym wodzem wojsk w Polsce.

Są podobno już plany, aby zajął on miejsce Bieruta, do skompromitowania którego w dużej mierze przyczynił się Józef Światło, w swoich audycjach, nadawanych do Polski przez radio "Wolnej Europy".

Jak zaznacza depesza z Moskwy — z przemówienia wygłoszonego przez premiera Czechosłowacji Siroky'ego wynika, że zapadła już decyzja utworzenia wspólnego dowództwa. Powiedział, on, że jego rząd uważa za konieczne wypracowanie przez kraje reprezentowane na konferencji wspólnych kroków dla wzmocnienia i skoordynowania sił wojskowych i utworzenia połączzonego dowództwa.

### MOSKWA CHCE ZACHOWAĆ POZORY

Dowództwo takie byłoby prawdopodobnie tworzone na dowództwie atlantyckim, na którego czele stoi gen. Gruenther. Wyznaczenie na naczelnostanowisko marszałka Rokossowskiego miałyby prawdopodobnie na celu stworzenie pozorów, że reżimy satelickie traktowane są na równi z samymi

Sowieciami. Rokossowski oczywiście przedstawiony jest jako Polak, a nie Rosjanin.

Dyplomacja sowiecka w ogóle stara się zachować pozory równości wszystkich uczestników konferencji. Na konferencji nie przewodniczy Mołotow, lecz delegaci innych krajów. Na jednym zebrań przewodniczył Cyrankiewicz.

Przemówienie Siroky'ego dało jeszcze jedną wskazówkę planów organizacji bloku sowieckiego. Jak się okazuje, w ramach ogólnego sojuszu tego bloku planowany jest ściślejszy związek Polski. Czechosłowacji i wschodnich Niemiec. Siroky o-

świadczył mianowicie, że utworzenie armii zachodnio-niemieckiej stworzyłyby specjalną groźbę granic Czechosłowacji, Polski i wschodnich Niemiec, wobec czego "państwa te powinny podjąć skuteczne wspólne kroki dla zabezpieczenia swoich granic". Grotewohl i Cyrankiewicz oczywiście poparli tę ideę.

Grotewohl jednocześnie oświadczył, że "jeżeli militarizm zostanie odbudowany w Niemczech zachodnich, niemiecka republika demokratyczna będzie musiała odpowiedzieć stworzeniem armii narodowej zdolnej bronić pokojowych osiągnięć ludu republiki demokratycznej".

### PLAKAĆ, CZY ŚMIAĆ SIĘ...

(FEP). — Czasopismo akademickie Poprostu (Warszawa) z dnia 5-go grudnia br. podaje szereg informacji o stosunkach panujących w Domu Studenckim przy Pl. Narutowicza w Warszawie, nazywanym powszechnie "Gigantem" Szereg interwencji studentów, domagających się poprawy warunków mieszkaniowych w tym Domu, nie załatwia się od wielu lat. I tak np. "w powodzi atramentu — czytamy — jaki wypisano na temat stołówki przy wspomnianym akademiku, można by utopić t. zw. odpowiedzialne za poprawę czynniki, a stosem korespondencji urzędowych, montów i artykułów prasowych usypać piramidę".

W dalszym ciągu naczylnia zmywa się w wannie do płukania bielizny, ... dziury są w dalszym ciągu w podłodze, brak wody bieżącej... studenci otrzymują zupę z kawałkami zardzewiałego cynku... w stołówce nie ma noży w sklepiu akademickim można tylko dostać musztardę i ocet...

"Nawet na zmianę żarówki studenci czekać muszą tygodniami. Oto, co pisze na ten temat wspomniane wyżej czasopismo:

"Przepaliła się żarówka. Zdawało by się nie nadzwyczajnego. Zgłosić trzeba administratorowi i sprawa załatwiona. Tak się tylko zdaje. W naszym akademiku obowiązują inne zwyczaje. Student zgłasza administratorowi piętą, że przepaliła się żarówka. Administrator mówi to kierownikowi domu. Kierownik pisze zapotrzebowanie do Ekspozytury Zarządu Ośrodków Akademickich (jeden papierek). Ekspozytura wystawia zlecenie elektrykowi (drugi papierek). Ten wkłada żarówkę i wypełnia specjalny arkusz roboczy (trzeci papierek), który poświadcza administrator i zdawało by się — rzecz załatwiona. Ale, niestety, elektrycy mówią i słusznie, że jeśli mają tyle pisać, to wolą nie wkładać. No i w konsekwencji kierownik pisze ponownie, studenci siedzą bez światła i nie wiedzą, czy plakać, czy śmiać się z tego wszystkiego".

Po przeczytaniu tej korespondencji nie płacemy i nie śmiejemy się, ale szczerze współczujemy studentom polskim, którzy muszą się ciężko przebić w życiu akademickim przez trudności, których nie szczędzą im reżimowi biurokraci.



NR. 3 Kurytyba, 19-go stycznia 1955 r. ROK XXX

## JAK FUNKCJONUJĄ UPAŃSTWOWIONE GOSPODY?

(FEP) — Polka przybyła z Kraju opowiada:

"Przy ulicy Słowiańskiej w Lesznie (woj. poznańskie) niedaleko dworca stoi gospoda ludowa MHD II kategorii. Jak i inne "gospody ludowe" w Lesznie, powstała ona na miejscu prywatnej restauracji. Dawnemu właścicielowi zafantowano wprawdzie urządzenie wnętrza gospody, jednak po jej upaństwowieniu nie pozostawiono wiele z tego sprzętu. Chciano urządzenie wzorową gospodę, pokazać społeczeństwu różnicę pomiędzy restauracją upaństwowioną a prywatną. Pokazano... tylko na korzyść tej ostatniej.

"Srowadzono nowe meble i urządzenia, zaangażowano wiele sił pracujących. W roku 1952 podawano tam tanie potrawy i gospoda miała początkowo frekwencję wysoki obrót. Frekwencja była duża, a obsługa nie mogła nadążyć z wykonaniem zamówień. Uwijało się trzech kelnerów zawodowych, którzy nawet kasowali napitki. W kuchni kucharz z dwiema pomocnicami pracował przez 12 godzin na dobę, sporo zarabiając. Klienci, przeważnie ze sfer średnich, byli na ogół zadowoleni. Potrawy były smaczne, obfite i przede wszystkim tak tanie, że zadna gospodyni nie mogłaby ich w domu za tę cenę przyrządzić.

"Urzednik personalny z MHD, stały gość, głośno wy chwalał gospodarkę upaństwowioną, ba, nawet pytał go o zdanie, chodząc od stołki do stołki. Skromniejszy był natomiast ówczesny kierownik gospody, który przewidywał, że początkowa koniunktura, podtrzymywana ze względu na propagandowych, szybko minie i że czekają go trudności nie do pokonania. Cbawy jego sprawdziły się. W roku 1953 przydział zmniejszono do minimum, bo nie było co jeść, kelnerów zwolniono ich mięśca zajęli kelnerki niewykwalifikowane. Kucharz odszedł, a właściciel zabrano go wprost do kryminalu za kradzież.

"Zmienił się jadłospis. Początkowo wydawano wielką ilość obiadów popularnych, tanich. Później, ponieważ gospodarze zaczęło rzekomo odchodzić lepsze towarzystwo, rzedła popularnych dań zmalał do ilości, wystarczającej zaledwie, aby nakarmić panów z kontroli i różnych komisji. Zaczęto wydawać tylko, 1 to w niewystarczającej ilości, obiady klubowe droższe, a porcje zmalały. Wraz z tym faktem zmienił się klient.

"Obecnie gospoda ma trzy kelnerki, albo jak się je oficjalnie nazywa, "stołowe", które niewiele mają do roboty. Przydział żywności są tak małe, że gospoda pracuje deficytowo. Potrawy gorące wydaje się od godziny 12-tej do godziny 21-szej. Ilość o-

biadów nie przekracza 60 dziennie, ilość kolecji, a właściciel zakąsek, jest nieco większa. Na kolacje składają się dania pozostałe z obiadów i przygotowane ad hoc dania zimne. Obiady popularne widnieją na jadłospisie urzędowym, ale dostają je tylko "panowie" z biur MHD, jacyś dygnitarze miejscowi, którym podaje się je dla ułaskawienia awantury. Obiady klubowe po 7,50 — 9,00 zł. są główną częścią jadłospisu. Potrawy a la carte można dostać rzadko, choć na jadłospisie widnieją. Trzeba mieć szczęście i protekcję. Ponieważ mimo wszystko, potrawy są niedrogie, a wielu ludzi nie ma czasu na przygotowanie ich w domu, a nawet możliwości kupna pewnych artykułów, więc uczęszczają do gospody. Tu muszą mieć protekcję kierownika czy kelnerki, aby obiad, czy też wybrana potrawa dostać. "Gdyby było pod dostatkiem potraw, to i dziesięć kelnerów nie wystarczoby i lokal byłby za mały" — mówi informatorka. Wygląd wnętrza gospody pozostawia wiele do życzenia. W salach stoją stoliki pokryte obdartymi ceratami. Ściany są pobojane, okna i drzwi brudne z odchodzącą barwą olejną. Krzesła chwylące się (produkcji państwowej wytwórni mebli). Na ścianach wiszą obowiązkowe portrety "wodzów postępowej ludzkości", niejednokrotnie opluwane przez pijanych obywateli, gdy są w swym gronie. Bufet jest stosunkowo czysty i ładnie przybrany.

"Ruch w gospodzie zaczyna się około 7 wieczorem. Około 8-tej zaczyna się pierwsze wrzaski piaków. O 10-tej gospoda zamyka się, często dopiero przy użyciu pomocy milicjanta. Zresztą milicjanci mający służbę w rejonie, sami chętnie przychodzą na zakończenie, bo jak goście wyjdą mogą sobie lyknać po kielichu, za który z zasady nie płać, bo kierownik pragnie dobrych stosunków z milicją. Piaków jest sporo, starych i przygodnych, pomimo wysokich cen wódki. Na nich nieraz zarabia nieco personel gospody, bowiem oszukuje na wodce i na zakaskach. Pija-nemu daje się wódkę rozcienczoną (karafka 25 zł.),

dolicza do rachunków itd. Na wodce w ogóle zarabia się dobrze. Personel zwykle kupuje wódkę po urzędowych cenach i sprzedaje ją po cichu w domu w dniu bezalkoholowym, t. j. w dniu wypłat, w dniu poprzedzającym święta komunistyczne i t.p.

"Zarobki kelnerki polegają na stałej pensji, napitków brać nie wolno, ponieważ "obrazą to godność człowieka". Pensja kelnerki wynosiła 460 złotych miesięcznie, bo zakład zaliczono do kategorii II. Mogła dojść do tego premii, jeśli zakład plan wykonał (co się ostatnio nie zdarzało), oraz premii udzielała za czystość i uprzejmość. Utarła się praktyka, że udzielał tej premii kolejno różnym gospodom w Lesznie, ponieważ we wszystkich palnowały podobne stosunki. W niedziele i święta gospoda była otwarta od 9-tej rano do 11-tej wieczorem i wtedy kelnerki miały służbę na dwie zmiany. Jeżeli zachodziła potrzeba dłuższej służby, placono im nadgodziny. Gospoda musiała mieć deficyt, ponieważ główny zarobek stanowił alkohol, administracja kosztowała za dużo, a za małe były przydziały. Zresztą — gdyby przydziały zwiększono, trzeba by znów zwiększyć personel, i znów było by za mało miejsca".

Informatorka mówi, że gdyby gospodę prowadził prywatny właściciel, przynosiłaby ona ładny dochód. Wystarczyłaby jedna czy dwie kelnerki, bufet objawy właściciel, kuchnię również, tak, że koszty handlowe zmniejszyłoby się znacznie. Poza tym kelnerzy braliby po 10% za obsługę i goście byli by lepiej obsługiwani.

### NIE KAŻDA OSZCZĘDNOŚĆ JEST POCZYWAŁA GODNA

(FEP). — Tygodniowy organ partii komunistycznej w Polsce, Trybuna Wolności z dnia 24—30—XI—br. pisze: "Na stacji kolejowej Gliwice zbiorniki śmieci nie są od paru lat opróżniane... Ale nie ma na to rady, bo w czasie obniżania kosztów własnych i ograniczania limitów na cele nieprodukcyjne na oczyszczenie stacji nie można sobie pozwolić. Nie wiemy, jakie są "limity", czyli prosto mówiąc ile pieniędzy na to trzeba. Należy przypuszczać, że istnienie z posiadanych funduszy budżetowych zrobić tego nie można. Ale czy rzeczywi-

## W ŻELAZNYCH KARBACH DISCYPLINY

(FEP) — Marynarz, który uciekł z Polski, opowiada: "W ciągu ostatnich kilku lat dyscyplina w Marynarce Wojskowej zastrzyła się znacznie. Nowy kodeks wojskowy, ułożony na wzór sowiecki, traktuje w sposób niezmiernie poważny także stosunkowo drobne przewinienia, jak np. spóźnienie się (niestosowanie się do czasu określonego przepustką), lub chodzenie w ubraniu cywilnym w czasie urlopu (tylko

oficerowie i podoficerowie zawodowi mają prawo chodzić po cywilnemu). Te przewinienia, jak tłumaczono żołnierzom, są równoznaczne z usiłowaniem dezercji i karane w czasie pokoju więzieniem do lat 5, a w czasie wojny nawet śmiercią.

"Oczywiście, za pierwsze przewinienie, albo też za małe spóźnienie się, kary są mniej poważne. Trzeba jednak stwierdzić, że żołnierze w Marynarce karani są na każdym kroku za byle co. Codziennie stosowane kary za najdrobniejsze przewinienia, to:

"Z. O. — czyli "zakaz opuszczania"; oznacza to, że żołnierz pozbawiony jest prawa do przepustki na określony czas.

"Karcer — który odsiaduje się w specjalnym budynku na bazie oksywijskiej.

● CZYTELNIKU! JEŚLI JESTEŚ PRAWDZIWYM POLAKIEM I KATO LLIKIEM CZYTAJ I ROZPO. WSZECHNIJA "LUD".

ście sprawa oczyszczenia stacji, by ludzie nie brneli w śmieciach, żużlu i nieczystościach, jest "celem nieprodukcyjnymi?".

wego, który zawiadomilby inne okręty, że coś nie jest w porządku.

"Inni członkowie załogi otrzymali kary niższe. Jeden tylko został zwolniony, a nawet otrzymał pochwałę; był to marynarz, który próbował rzucić się na zbuntowanych kolegów, kiedy opuszczali łódź pod oskortą szwedzkiej policji. Powstrzymał go od tego rosyjski komandor, który chciał "uniknąć nieprzyjemności w obcym kraju".

"Ostra i surowa dyscyplina, w połączeniu z ogólnymi warunkami życia, sprawia, że morale w Marynarce Wojskowej jest bardzo złe. Świadczą o tym m. in. liczne samobójstwa. Za czasów służby informatora jeden z rekrutów w Uście popelnil samobójstwo przez powieszenie się. We flotyli trawlerów pewien żołnierz zastrzelił się ze strachu przed karą, jaka go oczekiwała za spóźnienie się z urlopu".

Informator stwierdza, że w jednostce jego odczytywano kilkakrotnie rozkazy Ministerstwa Obrony Narodowej do Sił Zbrojnych, cytujące surowe wyroki wydane przeciwko żołnierzom, którzy próbowali uciec zagranicę. Wymienia np. taki rozkaz z roku 1952, z którego wojsko dowiedziało się, że dwunastu żołnierzy pod dowództwem kaprala usiłowało przekroczyć granicę Niemiec. Zostali schwytani, kapral i trzech żołnierzy rozstrzelano, a reszta otrzymała bardzo surowe kary więzienia.